

Z obrad Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR

OCENY, PLANY, PROGNOZY

(B) Środki masowego komunikowania — nie tylko lokalne — bardzo szeroko relacjonowały przebieg Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Programowej PZPR. Nam, tygodnikowi ukazującemu się niemal w tydzień po tym ważnym wydarzeniu politycznym w województwie miejskim krakowskim, pozostaje jedynie te powszechnie znane i dostępne relacje uzupełnić o kilka informacji.

Z kombinatu uczestniczyło w Konferencji 29 delegatów na XVII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, z dzielnicy odpowiednio — 38. Spośród hiłowski delegatów uczestniczyło w dyskusji 2 (jeden głos, członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR — Kazimierz Miniura złożony został do protokołu) z dzielnicy wypowiedziało się z trybuny Konferencji dwóch (dwóch złożyło swe wystąpienie do protokołu).

FOT. WAŁAW KLAG

(Dalszy ciąg na str. 2)

TYDZIEŃ W KOMENTARZU
KAZIMIERZA RATAJEWSKIEGO



PREMIE PO NOWEMU

Próba bilansu w skali mikro

ADAM RYMONT

Jednym z najistotniejszych elementów nowej polityki płacowej w kombinacie jest diametralnie zmieniony w stosunku do tradycyjnych, system premiowania. Jego podstawowym celem było zindywidualizowanie oceny poszczególnych służb i pracowników, ściślejsze powiązanie zarobków z jakością pracy (zgodnie ze sztyndardowym hasłem przyświecającym ustrojowi, w którym żyjemy) wreszcie zwiększanie roli mistrza w ustalaniu wysokości i podziale premii. W Zakładzie Walcowni Gorących Słabów i Blach po nowemu płaci się od 1 lipca 1982 r. Przyjrzałem się jak funkcjonuje system na samym dole, w brygadach słabinga.

(Dalszy ciąg na str. 9)

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 7 (1347)

18 II. 1983 r.

Cena 5 zł

Już w najbliższy wtorek

MAGAZYN HUTNICZY W KIOSKACH!

(B) 22 lutego ukaże się — w nowej edycji — tygodnik, pismo społeczno-zawodowe; MAGAZYN HUTNICZY. Pismo adresowane jest do załóg czarnej i kolorowej metalurgii, zakładów koksowniczych oraz przemysłu materiałów ogniotrwałych.

Już w pierwszym numerze — przyszli czytelnicy znajdą wiele ciekawych publikacji i informacji. Nie

(Dokończenie na str. 2)



PRAWA REFORMOWANIE

Specjalnie dla „GNH” z Ministrem Sprawiedliwości PRL
Sylwestrem Zawadzki — rozmawia Andrzej Germann

W ubiegłym tygodniu w Krakowie przebywał Minister Sprawiedliwości Sylwester Zawadzki, który uczestniczył w spotkaniu z sędziami województw krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Sądzymy, że przeprowadzona z nim rozmowa zainteresuje naszych czytelników.

— Panie Ministrze, od sierpnia 1980 roku wiele mówiło się na temat nowelizacji prawa. Dotyczyło to głównie Kodeksu Karnego, Kodeksu Postępowania Karnego oraz Kodeksu Karnego Wykonawczego. Powołane zostały komisje i rządowe i społeczne. Przygotowano projekty nowych kodeksów i... cisza?!

(Dalszy ciąg na str. 7)

CO NOWEGO U ZWIĄZKOWCÓW?

Sprawy socjalne — najważniejsze

Na podstawie uchwały Rady Państwa w sprawie zawieszenia stanu wojennego, a także w związku z rozpoczęciem działalności NSZZ Pracowników KM HiL, dyrektor naczelny polecił rozwiązać Pracowniczą Komisję Socjalną Kombinatu oraz komisje socjalne w komórkach, w których powstały organizacje związkowe. Pracownicza Komisja Socjalna działająca od począt-

ku 1982 roku wypełniała jedynie lukę, jaka powstała po zawieszeniu związków zawodowych. Miała ograniczone działanie, była jedynie komórką wnioskującą i opiniującą, bez prawa egzekwowania. Członków komisji interesowały przede wszystkim sprawy socjalno-bytowe załogi. Obecnie tymi problemami zajmuje się, powołana 15 stycznia br. Związkowa Komisja Socjalno-Bytowa przy KM HiL. Opracowano plan działania komisji, który zawiera się w siedmiu podstawowych zagadnieniach:

żywienie zbiorowe — współpraca z Zakładem Usług Socjalnych w kierunku poprawy warunków przyrządzania oraz spożywania posiłków; rozbudowa oraz modernizacja bazy stołówkowej; reaktywowanie działalności komisji stołówkowych; pomoc przy rozdziale artykułów zamawianych dla pracowników przedsiębiorstwa przez Zakład Usług Socjalnych;

mieszkania, hotele — współpraca z spółdzielniami mieszkaniowymi, kontrola nad prawidłowym rozdziałem mieszkań, opiniowanie warunków bytowych osób ubiegających się o przydział; wspólnie z zarządem hoteli robotniczych prace zmierzające do poprawy warunków mieszkaniowych;

wczasny, kolonie, działki — zapewnienie jak największej ilości miejsc wczasowych i kolonijnych, nawiązanie współpracy z zakładami w kraju i zagranicą w celu wymiany miejsc w bazach wczasowo-kolonijnych; zwiększenie puli działek pracowników;

(Dalszy ciąg na str. 2)



30 lat dla hutników

Niewiele z nas pamięta początki budowy kombinatu i ówczesne prowizoryczne warunki działania Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego. Już wtedy, bo we wrześniu 1952, zaraz po studiach w WSE przyszedł tu młody magister Władysław JAKUBCZYK i naładowany uczelnianymi teoriami, zaczął się „wgryzać” w problemy zaopatrywania młodej załogi hutniczej we wszystko, co jej do życia było potrzebne. Zaczął od prowadzenia sklepu ogólnoprzemysłowego. Potem był szefem zaopatrzenia, w latach sześćdziesiątych piastował jakiś czas stanowisko kierownika OZR, potem był jego zastępcą — aż do odejścia na przedwczesną emeryturę. Konkretnie od roku 1978 był zastępcą kierownika wydziału żywienia zbiorowego w Zakładzie Usług Socjalno-Bytowych. Trzydzieści lat trudu dla załogi kombinatu, z piętrzącymi się z roku na rok trudnościami. Były momenty, w których popisywać się trzeba było nie-

(Dokończenie na str. 4)

TYDZIEŃ

● **NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI** — inspektorzy Zespołu Przemysłu Ciężkiego od kilkudziesięciu dni badają prawidłowość funkcjonowania KM HiL. Głównym celem rutynowej, okresowej inspekcji są tematy gospodarcze. Podstawowym pytaniem badających, — co w kombinacie należy przedsięwziąć, by zrealizować planowe wielkości produkcji oraz oczekiwane relacje ekonomiczne. O konkluzji NIK napiszemy po udostępnieniu nam wyników kontroli. Obiecane.

● **PROF. ZBIGNIEW BONIECKI** spotkał się 15. bm. z członkami partii HPR. Z właściwą sobie swadą, nie unikając kontrowersyjnych sformułowań znany ekonomista mówił o sytuacji gospodarczej kraju. Warto przytoczyć główną myśl profesora, która przewijała się i w wykładzie i w odpowiedziach na pytania: granice suwerenności politycznej wytycza suwerenność gospodarcza. Ta ostatnia zależy przede wszystkim od tego, czy dane społeczeństwo potrafi zrobić użytek ze swych możliwości produkcyjnych.

● **WŁADYSŁAW KACZMAREK**, sekretarz KK PZPR uczestniczył 16. bm. w zebraniu POP stalowni konwertorowej.

● **ROZGŁOSIŃIA ZAKŁADOWA** i sieć radiofoniczna w HiL mają być rozbudowane i zmodernizowane. Pierwsze ustalenia zapadły w ubiegłym tygodniu. Wynika z nich, że następne prace projektowe będą (według ustaleń) zakończone już do końca bm.

● **BIULETYN HiL**, miesięcznik adresowany do kadry kombinatu, wznowia działalność. Pierwszy, po ponad rocznej przerwie, numer jest już w druku.

● **W KLUBIE KOMBATANTA** — os. Górali 23 — otwarto wystawę malarską (pejzaż) Jadwigi i Jana Goździków, na którą serdecznie zapraszają organizatorzy. Ekspozycja czynna będzie do 28 lutego br. w godzinach od 16 do 19.

● **WOJEWÓDZKI TURNIEJ WARCABOWY** mieszkańców hoteli pracowniczych, zorganizował Zarząd Wojewódzki TKKF. Wszystkie premiowane miejsca zajęli mieszkańcy hoteli HiL. Wśród kobiet I miejsce zajęła Józefa Zajac przed Grażyną Gądek — obie z Hotelu nr 11 i Grażyną Białą z Hotelu nr 32. Natomiast wśród mężczyzn zwycięstwo odniósł J. Kamieniarz z Hotelu nr 39 przed K. Białą z Hotelu nr 25 i Z. Głębem z Hotelu nr 22. Gratulujemy.

● **W SPARTAKIADZIE MIESZKANCÓW HOTELI HiL**, rozegrano pierwsze konkurencje — warcaby. Indywidualnie wśród kobiet wygrała Grażyna Biała z Hotelu nr 32 przed Grażyną Gądek i Haliną Kwaśnik — obie z Hotelu nr 11. Spośród mężczyzn najlepszym zawodnikiem okazał się E. Misterka z Hotelu nr 20, przed W. Ostrowskim z Hotelu nr 29 i T. Lipnickim z Hotelu nr 3.

● **W LIDZE TENISA STOŁOWEGO** mieszkańców hoteli HiL po meczach rozegranych w dniu 16. bm. w grupie I prowadzi Hotel nr 3 z 20 pkt. przed Hotelem nr 21 i Hotelem nr 5 po 15 pkt. W grupie II przewodzi Hotel nr 25 z 18 pkt. przed Hotelem nr 18 z 16 pkt. i Hotelem nr 19 z 14 pkt.

● **SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA** przy KM HiL przeniosła się z budynku „S”. Obecnie mieści się w budynku „Z”, pokój 301.

● **PRACOWNICY ZK** wykonali w czynne społeczne nowe ogrodzenie złołka nr 13 w osiedlu Centrum A. Wartość prac wyniosła 462 tysiące złotych. Za ten czyn serdecznie podziękowanie za naszym pośrednictwem składa przewodniczący DRN — Zbigniew Breyvogel.

● **ZASADY WSPÓLPRACY** Dzielnicowej Rady Narodowej z Tymczasową Dzielnicową Radą PRON ustalono podczas wspólnego posiedzenia. Komisje problemowe postanowiły wymieniać informacje na temat działalności oraz uczestniczyć nawzajem w swych zebraniach.

● **BAZA LOKALOWA ZAKŁADÓWYCH PLACÓWEK KULTURALNYCH**, stan kadry i zabezpieczenia finansowego, plan społeczno-gospodarczy na rok 1983 były przedmiotem ostatniego posiedzenia Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury DRN.

● **121 PLACÓWEK HANDLOWYCH** z Nowej Huty bierze udział w ogólnokrajowym konkursie „Na najlepszy sklep „Społem” w ocenie konsumentów”. Zorganizowany przez Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” i Tygodnik Konsumentów „Veto” trwać będzie do 31 marca br.

● **WYSOKA CENA CYTRYN** — 150 zł za kilogram nie przeraziła nabywców. Z chwilą pojawienia się na nowohuckim rynku, natychmiast rozechwytywane

przez rzeszę chętnych, spragnionych witamin.

● **WIATY NA RONDZIE CZYZYŃSKIM**. Pojawiły się wreszcie, aby zadośćuczynić dokumentacji. Jeszcze jedno curosum po zwirowanej sygnalizacji, schodach bez zjazdów dla wózków itp. Wspomniane wiaty, to najwyraźniej model letni, przeznaczony na upały. Nie zostały oszkłone, więc hula w nich wiatr, sypie śnieg, zacinają deszcze. Ciekawe, co też jeszcze dostaną w prezencie pasażerowie i korzystający z podziemnego przejścia mieszkańcy okolicznych domów.

● **18 OSOBOWA GRUPA** pracowników węgierskiego przedsiębiorstwa (generalnego wykonawcy), budującego elektrownię atomową w Paks gościła w ubiegłym tygodniu w Polsce. Od kilku bowiem lat trwa współpraca między węgelską firmą ERB, a nowohuckim Budostalem-2. Goście odwiedzili kilkanaście placów budów, zwiedzili budowę zakładu przyrodolecniczego w Rabce. Umowa o współpracy została przedłużona do 1985 roku. Dyrekcja węgierskich przedsiębiorstw (wykonawczych i inwestycyjnych) złożyła podziękowanie za dobrą pracę polskich fachowców przy budowie elektrowni atomowej.

● **UCHWAŁE O UTWORZENIU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO** podjęto w Budostalu-9 na spotkaniu komitetu inicjującego, 14 lutego. Wybrano komitet założycielski, zatwierdzono statut, upoważniono pięć osób do załatwienia wszystkich spraw związanych z rejestracją w sądzie.

● **PLAN PRZEDSIĘBIORSTWA NA ROK 83**, opracowany przez administrację PRZ Budostalu-8 zostanie przedstawiony w tym tygodniu do dyskusji i zatwierdzenia przez Radę Pracowniczą. Założenia projektu obejmują: wzrost produkcji o 8 proc., (w stosunku do roku ubiegłego), zmniejszenie zatrudnienia o 2 proc., wzrost wydajności produkcji o 10 proc., wzrost funduszu płac (liczonego według formuły przyrostu produkcji sprzedanej netto) o 7,7 proc., obniżenie poziomu kosztów o 2,8 proc., poprawę rentowności o 1 proc. Punktem wyjściowym do projektu nie były dyrektywne wskaźniki lecz możliwości przedsiębiorstwa oraz zapotrzebowanie na produkcję i usługi Budostalu-8. W programie uwzględniono przede wszystkim zapotrzebowanie na budownictwo mieszkaniowe, obiekty dla służby zdrowia i szkolnictwa.

JUŻ W NAJBLIŻSZY WTOREKI

(Dokończenie ze str. 1)

zabrakło wśród nich problemów nowohuckiego kombinatu.

Nie odkrywając tajemnic — choć znamy dokładnie treść pierwszego numeru tygodnika — zapraszamy do lektury.

8 stron, cena 5 zł, nakład 25 tys. egzemplarzy, redaktor naczelny Leszek MAJEWSKI (wieloletni kierownik zespołu redakcyjnego „Głosu Huty Katowice”). Sądymy, iż piśmi ogólnobranżowe znajdzie i w naszym środowisku wielu czytelników.

OCENY, PLANY, PROGNOZY

(Dokończenie ze str. 1)

Obserwując obrady stwierdzić należy, iż problematyka KM HiL nie tylko partyjna — była znaczącą częścią obrad. Jak to dotychczas również bywało — największe przedsiębiorstwo kraju, jego problemy i dylematy, skupisko klasy robotniczej tej skali musi wywierać duży a przynajmniej znaczący wpływ na życie polityczno-społeczne województwa.

Spośród wygłoszonych wystąpień z kombinatowego środowiska wybraliśmy — nie ze względu na stanowisko mówcy-delegata, a jego merytoryczną rangę i wagę, głos w dyskusji dyrektora naczelnego KM HiL. Tekst ten zamieszczamy.

Kol. WŁADYSŁAWIE KOT

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składa Dyrekcja Rachunkowości oraz koleżanki DR-4

Kol. JANOWI KWINCIE

wyraży głębokiego współczucia z związku ze śmiercią OJCA

składają

kierownictwo oraz koleżanki i koledzy z Zaopatrzenia Inwestycji HiL

Z obrad Egzekutywy KF

Nad realizacją uchwały X Plenum

Temat kolejnych obrad Egzekutywy KF w dniu 16. bm. był bardzo obszerny i złożony. Wynika to z charakteru podstawowej uchwały X Plenum KC (z października ub. roku), określającej zadania instancji i organizacji partyjnych w rozwiązywaniu węzłowych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Egzekutywa debatowała nad sprecyzowaniem formy i sposobu wdrażania uchwały, w odniesieniu do kombinatu i naszej fabrycznej organizacji partyjnej. Stosunkowo duży zakres spraw, niełatwych do rozwiązania, wymaga rozważnego i przemyślanego działania. Rzecz w tym, aby nie tworzyć kolejnego dokumentu programowego lecz wybrać problemy o rzeczywistej wężłowym znaczeniu dla wyników pracy kombinatu, dla naszej załogi i na tej podstawie określić zadania dla poszczególnych jednostek i organizacji

partyjnych, terminy i odpowiedzialnych za realizację.

Po ożywionej dyskusji i wypowiedziach członków Egzekutywy, będących równocześnie przewodniczącymi komisji problemowych KF, przewodniczący obradom sekretarz KF tow. Stanisław Brożyna zaproponował dodatkowo skonsultowanie przedstawionych propozycji z sekretarzami KZ i POP. Pozwoli to na wybranie najlepszych kierunków działania a przez to na koncentrację sił i środków dla ich realizacji.

W drugiej części obrad Egzekutywa zatwierdziła niezbędne korekty struktury partyjnej w pionie DP oraz w dawnym pionie (KZ) TE, wynikające m. in. z wprowadzonych zasadniczych zmian schematu organizacyjnego kombinatu. TCh

Przed Sesją DRN

PLAN I BUDŻET

Zbliża się Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej, w czasie której zatwierdzony zostanie plan społeczno-gospodarczy na rok 1983 oraz budżet Nowej Huty. Tymczasem komisje Rady debatują nad poszczególnymi pozycjami, zgłaszają propozycje, opiniują.

W poniedziałek 14 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego DRN, któremu przewodniczył Bogusław Zawartka.

Przedmiotem obrad była analiza projektów na rok 1983: planu społeczno-gospodarczego dzielnicy, budżetu, planu postulatów i wniosków, programu czynów społecznych oraz planu inwestycyjnego. Przewodniczący komisji resortowych ustosunkowali się

do zgłoszonych projektów, proponując zarazem wniesienie pewnych poprawek i uzupełnień.

W trakcie posiedzenia poruszony został również drugi temat — problem budownictwa. Przedstawiciel Dyrekcji Rozbudowy m. Krakowa zapoznał obecnych z możliwościami realizowania w dzielnicy tzw. zabudowy uzupełniającej, inaczej budownictwa plombowego. Okazuje się, że w rejonie zespołu osiedli Mistrzejowice byłaby szansa wybudowania 550—600 mieszkań, w rejonie zespołu osiedli Bieńczyce — ok. 200 mieszkań, w starej części Nowej Huty mogłoby powstać ok. 500 mieszkań. Budynki mieszkalne zostałyby ułożone na terenach przeznaczonych pierwotnie pod zabudowę innego typu. (ron)

W okresie, który upłynął od XVII Konferencji Wojewódzkiej PZPR, wszyscy usilnie dążyliśmy do stabilizacji różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego w kraju. Działania te przejawiały się w rzetelnej realizacji konkretnych programów wykonywanych przy stale wylaniających się trudnościach proporcjonalnych do głębokości kryzysu. W Hucie im. Lenina, ogromnym zakładzie produkcyjnym, wielkim skupisku ludzkim, znajdowały odbicie prawie wszystkie elementy zaistniałej sytuacji. Była też huta przedmiotem zainteresowania różnych sił, choć na podstawowej części jej załogi ciążyła pozytywnie świadomość szczególnej roli, jaka wynika z jej pozycji w potencjale społecznym i wytwórczym województwa i kraju. Ujemnie na nastroje załogi wpływały wzrastające poczucie narosłych zaległości w budownictwie mieszkaniowym, w utrzymaniu stanu technicznego urządzeń i budowlę huty oraz warunków pracy przy coraz dobitniej akcentowanej kolizji działalności huty z oczekiwaniami środowiska społecznego Krakowa, w sferze ekologicznej.

Rok ubiegły cechował w naszym kombinacie stosunkowo niski, aczkolwiek zgodny z przewidywaniem — zawartym w planie — poziom produkcji. Ograniczenie możliwości produkcyjnych spowodowały głównie niekorzystne zmiany struktury wsadowej i paliwowej oraz stopień gotowości technicznej agregatów, w znacznym stopniu hamowanej dotkliwym, niespotykanym w historii HiL niedoborem zatrudnienia. Stan załogi w dalszym ciągu maleje. Przyjęte zadania w dziedzinie wartości przekroczyliśmy w roku ubiegłym o 12 procent. Wartość tej nadwyżki wynosi 8,5 mld zł. Z ważniejszych asortymentów produkcyjnych wymienię np. stal wykonaną z nadwyżką 33 tys. ton i wyrobów walcowanych z nadwyżką 78 tys. ton. Żadna z branż przemysłowych zaopatrywana w nasze wyroby — często monopolistycznie — nie odzucha zasadniczego uszczerbku.

Przy stosunkowo niskim poziomie produkcji (głównie z powodu zatrzymania przez cały ubiegły rok wielkiej pieca nr 4 na skutek braku węgla

do prod. koksu (w IV kw. 1981) skupiliśmy szczególną uwagę na następujących kierunkach działania:

● pełnym zaspokojeniu strategicznych potrzeb gospodarki określonych w tzw. programach operacyjnych,

● produkcji eksportowej — wyższej od ubiegłych lat, a przekroczonej prawie o 30 procent,

● produkcji rynkowej przekroczonej o 20 procent,

● uruchamianiu produkcji antyimportowej, której wartość osiągnęła w roku 1982 — prawie 32 mln dolarów.

Od półroczia ubiegłego roku notujemy zahamowanie spadku produkcji. Nadwyżka w stosunku do drugiego półroczia 81 r. wyniosła 6,7 procent. Wysoki stopień realizacji zadań ubiegłego roku przyczynił się w efekcie do przekroczenia planowanych wyników finansowych. Osiągnęliśmy w roku ubiegłym zysk w wysokości ok. 10 mld zł. Pozwoliło to podnieść nieco płace oraz zaspokoić potrzeby socjalne i funduszu rozwoju. Wszystko to osiągnęliśmy przy obowiązujących nas cenach urzędowych, głównie poprzez obniżkę kosztów własnych i poprawę struktury asortymentowej.

Rok bieżący znamionuje poważny wzrost produkcji hutniczej. Zamierzamy wyprodukować 700 tys. ton stali tj. 15 procent więcej niż w roku ubiegłym, oraz osiągnąć odpowiedni do tego przyrostu produkcji stali wzrost wytwórstwa półwyrobów i wyrobów hutniczych. Stycziowy plan w roku bieżącym wykonany został pomyślnie z nadwyżką 2,5 tys. ton wyrobów walcowanych, oraz w wartości produkcji o około 500 mln zł. Wszystko to upoważnia nas do stwierdzenia, że kombinat stanowiący jedną trzecią potencjału krajowego hutnictwa uczestniczy aktywnie w przewyżnianiu kryzysu społeczno-gospodarczego kraju mimo, że nadal nie osiąga szczytu swych możliwości, głównie z powodu braków kadrowych a także technicznych.

W dziedzinie ochrony środowiska żywo interesującej obywateli naszego miasta dokonano dalszego kroku naprzód. Efekty naszych działań to spadek emisji pyłów o 11 procent, mimo

SYNOWIE I OBRONCY JEDNEJ OJCZYZNY

Niektórzy imperialistyczni ideolodzy, starają się fałszować podstawowe czynniki, które miały wpływ na wielkie zwycięstwo ZSRR w drugiej wojnie światowej, często twierdząc że nie wywalczyli go tylko „rosyjscy żołnierze”. Wielu z nich celowo przemilcza fakt, że Związek Radziecki jest państwem wielonarodowościowym. Inni przypisują nadzwyczajne cechy żołnierzom nierosyjskiej narodowości. Opierając się na goebbelsowskiej propagandzie przyjmują pobożne życzenia jako fakty.

W szeregach Armii Radzieckiej walczyli przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom żołnierze wszystkich narodów i narodowości zamieszkujących na terenie ZSRR oraz powstałe w latach wojny formacje zbrojne innych narodów. Wśród Bohaterów Związku Radzieckiego jest 8160 Rosjan, 2069 Ukraińców, 309 Białorusinów, 161 Tatarów, 108 Żydów, 96 Kazachów, 90 Gruzinów i wielu żołnierzy innych narodowości, co mniej więcej odpowiada procentowemu składowi narodowościowemu ZSRR.

W walce i w pracy krzepł Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — potężna socjalistyczna rodzina, skupiająca obecnie ponad 100 narodów i narodowości. Takiej jedności interesów i celów, potrzeb duchowych, wzajemnego zaufania i pomocy nie знаła cała dotychczasowa historia ludzkości. W latach budowy socjalizmu i komunizmu w kraju wykształciło się nowe społeczeństwo — naród radziecki. U jego podstaw leży niewzruszony sojusz klasy robotniczej, chłopów i inteligencji oraz przyjaźń narodów i narodowości Kraju Rad.

W życiu obecnego pokolenia żołnierzy odzwierciedla się socjalno-ekonomiczna i ideowa jedność społeczeństwa radzieckiego, rozwija się braterska przyjaźń wszystkich narodów kraju, radziecki patriotyzm i socjalistyczny internacjonalizm.

„Służę Związkowi Radzieckiemu” — tak mówi zarówno Rosjanin jak i Kirgiz, Ukraińiec i Uzbek, Litwin i Baszkir — każdy żołnierz pełniący zaszczytną służbę w szeregach Sił Zbrojnych ZSRR.

Jedne z pokazowych ćwiczeń Gwardyjskiej Zmotoryzowanej Dywizji Tamańskiej im. M. I. Kalini-na obserwowali attache wojskowi z kilku krajów kapitalistycznych. Obserwowali z wielką uwagą zajęcia żołnierzy, a po ich zakończeniu spotkali się ze składem batalionu.

Zagraniczni przedstawiciele zadawali wiele pytań, część z nich skierowana była do starszego lejtnanta Sirodżiddina Abdurachmanowa.

— Czy to pan dowodził baterią? Jakiej jest pan narodowości? Gdzie znajduje się pana Ojczyzna? Ilu w pana oddziale jest żołnierzy nierosyjskiej narodowości? Jak się porozumiewacie wzajemnie?

Odpowiedzi oficera sprowadzały się do jednego: my wszyscy, niezależnie od narodowości, jesteśmy synami Radzieckiej Ojczyzny, łączymy nas duch braterstwa, klasowa jedność, patriotyzm i internacjonalizm. Wszyscy żołnierze radzieccy mają jeden cel — zapewnić bezpieczeństwo swojemu krajowi.

W dywizji tamańskiej służą przedstawiciele 29 nacji i narodowości Związku Radzieckiego. Wszyscy tworzą braterską i przyjacielską żołnierską rodzinę. Ocena wartości żołnierzy, podoficerów i oficerów tu — tak samo jak i w innych oddziałach — zależy nie od narodowości, ale od stosunku do służby, postawy społecznej, mistrzostwa i wkładu pracy jaki wnoszą w podnoszenie swoich umiejętności. Charakterystycznym jest fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat, w dywizji odznaczono orderami i medalami przedstawicieli 17 narodowości.

Konstytucja ZSRR uznaje obronę socjalistycznej Ojczyzny za sprawę całego narodu, a tym samym postanawia, że zapewnienie bezpieczeństwa i obronności kraju spoczywa na wszystkich równoprawnych narodach i narodowościach, i wszystkie w równej mierze ponoszą za to odpowiedzialność.

Jednym z najlepszych przykładów tej równości jest wielonarodowościowy skład radzieckiej kadry oficerskiej, w której są przedstawiciele wszystkich narodów i narodowości. Charakterystycznym tego przykładem może być Moskiewski Okręg Wojskowy, w którym pełnią służbę oficerowie ponad 40 narodowości.

W jednym z pododdziałów w Nadwożańskim Okręgu Wojskowym niedawno dowódcą został major Czilingarjan — Armeńczyk, zaś jego zastępcą

do spraw politycznych podpułkownik Atmurzajew — Balkarzec. I w tym okręgu dowódcami są Rosjanie i Ukraińcy, Białorusini i Tatarzy, Gruzini i Lotysze...

Każdy żołnierz w oddziale jest równoprawnym członkiem wielonarodowościowej rodziny. Tu, w tej małej społeczności, można liczyć na wzajemną pomoc, żołnierze dzielą się z sobą swoimi troskami i radościami. Tu wreszcie, rozwija się poczucie jedności i rodzi się wiara w swoje siły, wiara w siły wielkiego radzieckiego narodu.

FRIDERICH SEJRANIAN
(APN)



WYSTĄPIENIE

dyrektora naczelnego KM HiL dr inż. Eugeniusza Pustówki
na Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Programowej
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(OBSZERNE FRAGMENTY)

przyrostu popiołu w węglu o 3 procent, SO₂ o 10 procent — głównie jako wyniku pracy drugiej odsiarczalni w Zakładzie Koksowniczym oraz fluoru o 70 procent. W sytuacji deficytu wyrobów hutniczych na rynku dla województwa krakowskiego sprzedaliśmy dodatkowo w roku ub. część ponadplanowej produkcji wyrobów walcowanych o wartości 73 mln zł.

Zadania nasze realizujemy w warunkach reformy gospodarczej. Bardzo trudne jest przystosowanie jej założeń do wymogów praktyki dla wszystkich szczebli kierowania w tak dużym kombinacie, wielki jest trud uczenia się a nawet zmiany sposobu myślenia i działania w szerokiej skali do szeregowego pracownika włącznie. Zmieniliśmy strukturę kombinatu tworząc większe jednostki — tj. zakłady pracujące dziś na rozszerzonym o uprawnienia rozrachunku gospodarczym, z odpowiedzialnością za swoje wyniki i z nich wynikające możliwości poprawy bytu zatrudnionych w nich załóg. Przekazano kompetencje kierownictwa kombinatu do zakładów we wszystkich sprawach pracowniczych z wyjątkiem spraw związanych z ogólną strategią kombinatu, ulepszono system wewnętrzny rozrachunku gospodarczego. Pozwoliło to na bardziej dokładne odnośnienie produkcji i kosztów bezpośrednio do miejsc ich powstawania oraz do zespołów pracowniczych za nie odpowiedzialnych.

Wprowadzono przy tym zasadę „równego startu”, która oznacza, że syntetycznym miernikiem działalności zakładu nie jest wielkość osiągniętego wyniku finansowego, lecz jego poprawa w stosunku do okresu poprzedniego, wyrażona konkretną oszczędnością materiałów i energii.

Szczególną rolę w procesie zarządzania wyznaczono mistrzom zwiększając znacznie ich kompetencje i odpowiedzialność. Decydują oni o wielu sprawach, m. in. o wysokości wynagrodzenia swoich pracowników w ramach przyznanych przez kierownictwo puli finansowych, przy przestrzeganiu zasady nierównego podziału, a więc proporcjonalnego do indywidualnego wkładu pracy i zaangażowania. Poprawiono jakość i szybkość docierania do załóg podstawowych informacji — w tym również na temat reformy — poprzez tzw. „informacje mistrzowskie”.

Dotychczasowa praktyka wdrażania założeń reformy wykazuje potrzebę korekty wielu jej elementów. Dostrzeżone jej niedostatki skorygowane zostały w założeniach centralnych na rok 1983. Zdaniem hutników słuszne byłoby dalsze uzupełnienia, które sprecyzowaliśmy i przekazaliśmy do Komisji Reform jako „zakład konsultacyjny”. Dotyczy one głównie stymulowania

wzrostu produkcji priorytetowej, efektywności gospodarowania i eksportu poprzez odpowiedni, korzystny system podatkowy.

Wielu spośród zebranych na tej sali ma świeżo w pamięci obraz budowanej Nowej Huty, klimat wokół jej spraw, realne działania. Powstawała huta, równoległe z nią miasto. Tysiące ludzi wiązało z nią służnie swój awans zawodowy i społeczny. Była symbolem industrializacji kraju, jego stalowa konstrukcja. Stała, znaczne nakłady inwestycyjne pozwalały jakby z marszu usuwać wylaniające się niedostatki również w zakresie socjalnym. Mieszkania w ustalonych wielkościach przyznawala spółdzielczość, kadre wszystkich szczebli dobierano na ogół drogą selekcji. Niejako w zapleczu usług budowlano-remontowych istniało PB HiL o odpowiednim potencjale, gotowe do działań remontowych i modernizacyjnych.

Wiele zmieniło się od tego czasu. Zestarzał się kombinat, narosły i narastają od 1975 r. i nadal dysproporcje między potrzebami remontowymi, a podażą tych świadczeń. Zniknął w 1981 roku systematyczny, coroczny dopływ mieszkań dla załogi kombinatu. Stworzyło to sytuację, iż 6 tysięcy członków załogi oczekuje niecierpliwie na poprawę sytuacji mieszkaniowej bądź na mieszkanie w ogóle. Nie dość atrakcyjne — na tle otoczenia — stały się pla-ce. Stan zatrudnienia obniżył się o ponad 6 tys. pracowników z dalszą — o czym już mówiłem — silną tendencją spadkową. Ma to zasadnicze znaczenie dla obecnej sytuacji gospodarczej kombinatu i musi budzić niepokój na przyszłość.

Dla sprostania potrzebom w nowej, trudnej sytuacji podejmujemy z udziałem władz wojewódzkich i wojskowych wielorakie działania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, zaopatrzenia, komunikacji i zatrudnienia. Skala problemów przerasta często zarówno nasze możliwości, jak i miasta. Zdani jedynie na te siły rozwiązywać możemy niektóre problemy tylko do-raznie. Powodowani głębszą troską o

los produkcji naszego kombinatu i związanych z nią wielu branż naszej gospodarki, opracowaliśmy raport o najważniejszych sprawach huty, który przesłaliśmy wkrótce władzom wojewódzkim i centralnym, licząc na pozytywne i życzliwe ich rozpatrzenie. Zawarte w nim wnioski precyzują zagrożenia oraz uwzględniają w propozycjach rozwiązań realia wynikające z aktualnej sytuacji kraju i warunków reformy.

Postępując się zestawieniem warunków pracy huty obecnych i sprzed kilku lat nie zamierzam stwarzać wrażenia pesymizmu. Tamte warunki wynikały z niezbędnego wówczas uprzywilejowania huty, obecnie zaś stawiają ją w sytuacji podobnej do tej, w jakiej znajduje się dziś wiele innych przedsiębiorstw w warunkach kryzysu. Niedogodności naszej sytuacji potęgują dodatkowo narosłe zaległości w okresie postępującej sytuacji kryzysowej od drugiej połowy lat 70-tych i specyfika hutnictwa.

Mamy jednak ambicje, a wierzę, że i możliwości, by przy wsparciu władz rozwiązywać kolejno nabrzmiałe problemy huty i jej załogi. Wydaje nam się to nakazem chwili. Chciałbym zadeklarować również, że czujemy się zobligowani słusznymi oczekiwaniami środowiska krakowskiego na ograniczenie ujemnego wpływu kombinatu na sytuację ekologiczną. Wiele zrobiliśmy w tej sprawie, nie ustajemy w konkretnym, dalszym działaniu w tej dziedzinie.

Do optymizmu w ocenie najbliższej i dalszej przyszłości, skuteczności działań w dziedzinie produkcji, rozwiązywania problemów mieszkaniowych i innych, upoważnia mnie znana powszechnie fachowość i ofiarność załóg kombinatu. Przymioty te wsparte nowym systemem ekonomicznym muszą przynieść rezultaty, na które oczekujemy wszyscy: załoga, mieszkańcy Krakowa, gospodarka narodowa — Polska. Oczywiście warunkiem powodzenia jest rozwój zarysowujących się korzystnych tendencji we wszystkich tych dziedzinach.

W aparacie zapala się światełko, w samym środku. A na samym początku błyska drugi punkt świetlny. Tenże punkcik zbliża się do celu czyli „środkowego światełka”. Nagle znika. Aparat oczywiście pracuje nadal, a punkt świetlny odbywa dalszą, niewidoczną drogę. Czekamy i kalkulujemy kiedy dotrze naprzeciw orientacyjnej, środkowej lampki. Już... mgr Antoni Beluch przerywa wędrówkę. Wynik — 50, czyli dobrze. Bardzo dobrze. Doskonale, obydwa światełka stoją w przykładowym szeregu. Jedno naprzeciw drugiego.

Powtarzamy czynność, mgr Beluch kierownik Psychologii Pracy uruchamia aparat, a ja staram się przewidzieć optymalny czas spotkania punktów świetlnych. Już, proszę wyłączyć. Niestety, niestety wynik negatywny. Wędrujący światełki zatrzymuje się na pozycji 41 (do pięćdziesiątki ciut, ciut zabrakło).

- Reaguje pani, jak większość kobiet.
- To znaczy?
- Za szybko!

Tę nerwową, zbyt szybką reakcję tłumaczę, jak mogę, zmęczeniem i już przy innych aparatach nie wykazuję ochoty, by poddać się tym psychometrycznym badaniom. A tej aparatury, owszem, sporo posiada pracownia Psychologii Pracy naszego kombinatu. Aparaty nie mają humorów, nie dając pytań złośliwych, nie stosują podstępów. Słowem działają obiektywnie. Sceptyk powie, no, prawie obiektywnie, ale nie będzie mógł zgłosić rzeczowych zastrzeżeń do uzyskanych wyników.

Są też dni niekorzystne dla badanego. Wtedy jednak, gdy psycholog widzi przed sobą zmęczonego, niewyspanego człowieka, przekłada badania na inny dzień. I to jest uczciwe.

Badania na różnorodnych aparatach a potem sprawdzian „papierowy” testowy, trwają w sumie około 4,5 godziny. Wyniki skrupulatnie odnotowane, służą do ustalenia orzeczenia psychologicznego. To orzeczenie nie jest przesyłane jakąś pocztą, dostaje je zainteresowany do ręki i dostarcza do odpowiedniej komórki administracyjnej. Ma więc, zresztą przez cały czas trwania badania, szansę skonfrontowania zamierzeń, ambicji z własnymi możliwościami psychofizjologicznymi.

Po co psycholog w hucie...

Uzmysłowienie sobie własnych możliwości może być ważnym momentem zwrotnym w życiu. Może potwierdzać wysokie predyspozycje lub aktywność pracownika ukierunkować inaczej. Skierować ją tam, gdzie będzie się czuł najlepiej, gdzie będzie pracował najwydajniej i gdzie ludzie w jego otoczeniu będą czuli się bezpiecznie.

— Głównie przeprowadzamy badania nowo przyjmowanych do pracy w hucie i badania okresowe — zatrudnionych na stanowiskach wymagających dużej sprawności psychoruchowej. Do takich należy transport pionowy — suwnicowi, kierowcy wózków wszelkiego rodzaju, operatorzy wszelkiego autoramentu, z transportu kolejowego — maszyniści, pomocnicy, nastawniczcy, dyspozytorzy...

— Jak więc łatwo się zorientować, — skrupulatnie wyjaśnia pan Beluch — do badań przydatności zawodowej kierownicy są ludzie zatrudnieni na stanowiskach, gdzie w grę wchodzi: ważność środowiska technologicznego, obciążenie w zakresie funkcji psychofizjologicznych oraz sprawa zagrożenia, którego sprawcą może być człowiek.

— Tu w Pracowni Psychologii Pracy — mówi mgr BARBARA PŁOUCHA — prognozujemy, lub raczej przestrzegamy, że ten człowiek, na tym konkretnym, trudnym stanowisku może mieć kłopoty — jeśli idzie o nowo przyjmowanego. A w przypadku analiz okresowych zauważamy, że już nie „te oczy”, lub potwierdzamy — dobrą sprawność zawodową. Zakład więc otrzymuje pełnosprawnego pracownika. Bo wierzę, że wyniki tych badań, kierownictwo kombinatu traktuje poważnie. Oprócz więc najważniejszego — badania dla dobrze pojętego interesu indywidualnego pracownika, badania mają także znaczenie ekonomiczne.

— Oczywiście różnicujemy zakres badań, zależnie od wymogów stanowiska pracy.

Pracownia Psychologii Pracy startowała w hucie blisko dwadzieścia pięć lat temu. Przez ćwierćwiecze zdobyła niemałe doświadczenie, wzbogaciła się o aparaturę analityczną, zdobyła znajomość krakowskiego środowiska hutniczego. Obecnie pracuje tu 4 psychologów plus szef, i wchodzi organizacyjnie w skład Działu Kadr i Analiz Społecznych. Pracownię zrodziła nie moda na psychologów i socjologów zakładowych w latach pięćdziesiątych, lecz autentyczna potrzeba metalurgicznego kolosa. Potrzeba roli służebnej nauki wobec człowieka i skomplikowanego zakładu przemysłowego. Przez lata psychologowie kombinatu doskonalili metodologię badań; zmieniali się także ludzie.

Zmiany pokoleniowe są wyraźne w naszym kombinacie również.

— Młodzi ludzie przychodzący teraz do huty prezentują wyższy poziom wykształcenia i inne motywacje do pracy. Jak do niedawna mówiło się, że w kombinacie nie ma prawdziwej klasy robotniczej, że zatrudnieni tu ludzie uczynili ogromny skok — nie bez konsekwencji często — ze wsi, z rolnictwa, do przemysłu, tak teraz wchodzi do pracy populacja wielkoprzemysłowa.

— Ostatnio przebadaliśmy grupę tzw. rezerwy kadrowej. Mieliliśmy możliwość w tej grupie dokonać porównań między młodymi a starszymi pracownikami. U młodych dominowała fachowość akademicka, u starszych wypracowane schematy rozwiązań problemów, sprawdzonych w praktyce. Uogólniając — potwierdziło się znacznie doświadczenia zawodowego. Poza tym okazuje się, nie odkrycie to zresztą, że psychologiczny stan osobowości nie pokrywa się z kalendarzowym statusem biologicznym. W sprzyjających warunkach, gdzie człowiek ma szansę samosprawdzenia się, jego sprawność psychofizjologiczna jest wysoka, często niezależnie od wieku. W sytuacji niepowodzeń i rozgoryczeń następuje zniechęcenie. W warunkach niepowodzeń, tylko takie silne jednostki, jak Birkut idą przebojem naprzód.

Wiem, że i dzisiaj w hucie pracuje niejedyn Birkut. I to jest optymistyczne, bo bohaterowie potrzebni są nie tylko od święta.

HENRYKA ROSIEK

(Dokończenie ze str. 1)

lada żonglerką — i umysłową i fizyczną — aby utrzymać w ryzach to małe a przecież wielkie gospodarstwo, w którym jak w zwierciadle odbijały się nastroje załogi. Wiadomo, że sprawy żołądka do najmniej ważnych nie należą.

Te sprawy mgr Jakubczyk ma w przysłowiowym małym palcu. Dysponuje ogromnym doświadczeniem, bogatą wiedzą. Był wymagający wobec podwładnych, jak na dobrego szefa przystało. A cieszył się zawsze dużym autorytetem i szacunkiem. Mało — był po prostu lubiany przez wszystkich, z którymi przyszło mu pracować.

Dzisiaj Wydział Żywności Zbiorowego dysponuje ogromną bazą. Można

30 lat dla hutników

bez przesady powiedzieć, że na każdym odcinku tej działalności mgr Jakubczyk położył swoją cegiełkę. Bardzo wiele czasu poświęcał tej pracy. Interesował się nie tylko stołówkami, kioskami, gospodarstwem rolnym kombinatu i wytwórniami wód dla hutników, ale skrupulatnie rozpatrywał różnego rodzaju skargi i zażalenia załogi, nigdy nie zostawiając ich bez odpowiedzi, bez konkretnego działania w kierunku naprawy zła. Zył tą pracą jak mało kto, nie zadawałając się przeciętnymi wynikami, choć o najwyższe loty akurat tutaj niesłychanie trudno.

Trzydzieści lat pracy zawodowej w jednym zakładzie, w jednym wydziale, to nie taka błaża sprawa. Właściwie tylko mgr Jakubczyk wytrwał tu od początku do chwili obecnej. A nie zajmował się wyłącznie pracą zawodową. Działalność również aktywnie na niwie społecznej. Pełnił funkcję I sekretarza organizacji partyjnej, w początkach OZR był przewodniczącym rady zakładowej, w latach sześćdziesiątych — zapalonym działaczem Klubu Sportowego „Hutnik”, w którym zajmował się sekcją siatkówki. A przez te wszystkie lata był wykładowcą szkolenia partyjnego.

I cóż jeszcze można by powiedzieć o panu Władku? Chyba tylko to, że ma duże poczucie humoru, a wiadomo, że tacy ludzie z reguły są dobrzy, wrażliwi i ... sprawiedliwi, co w oczach podwładnych najbardziej się liczy.

(DR)

Kombinat rdzewieje, urządzenia się psują, wylatują z okien szyby. Czas robi swoje — lekiem tu — remont. W sytuacji gdy specjalistyczna firma odmawia, sięgnąć trzeba do sposobu babci — podleczyć się samemu. I tak to, gdy Hucnicze Przedsiębiorstwo Remontowe odmówiło w roku ubiegłym wykonania wielu prac tego typu, tłumacząc fakt ten zmniejszeniem potencjału, ukazało się zarządzenie dyrektora naczelnego zezwalające zakładom kombinatu na zawieranie umów — zleceń z własnymi brygadami utrzymania ruchu (ślusarze, elektrycy) na wykonanie remontów wytypowanych urządzeń — po godzinach pracy. Podobno była to inicjatywa naczelnego dyrektora. Zarządzenie obowiązuje od grudnia ub. roku. W tym też czasie przystąpiono do remontowania własnym kombinatowym potencjałem.

Na ile inicjatywa sprawdziła się w praktyce? Czy są to remonty najniezbędniejsze? Czy ludzie faktycznie pracują po godzinach? Kto to sprawdza? Ile kosztuje taki remont? Czy na nim zarabiamy. Jeżeli tak — to ile? — kombinat i wykonujący remonty? O to zapytałam inż. Jerzego Chowańca z-cę kierownika Zakładu Stalowniczego ds. technicznych, ograniczając swoje reporterskie penetracje do tego zakładu.

— Zarządzenie reguluje tryb zawierania umów — powiedział inżynier — temat musi mieć określoną pracochłonność, wyliczone koszty wykonania remontu własnymi brygadami w porównaniu z kosztami, które należałoby ponieść gdyby to robił HPR. Arkusz takich wyliczeń opracowuje biuro techniczne zakładu. Zatwierdza z-ca dyrektora technicznego ds. remontów. Dopiero wówczas mamy pod-

stawy do zawarcia umowy z brygadą na wykonanie określonych prac. Urządzenia do remontu typuje zastępca kierownika ds. technicznych zakładu.

— Takich umów w zakładzie stalowniczym zarejestrowano — 31. Do tej pory wypłaciliśmy: 522 940 zł osiemdziesięciu ślusarzom i 226 768 zł sześćdziesięciu dwóm elektrykom. Pieniądz wchodzi szybko do kieszeni, a więc kłopotów z załatwieniem brygady do pracy poza godzinami nie mamy. Staw-

Przeważnie, wcale nie znaczy, że brygady te specjalizują się w remontach suwnic. Choćby przykład: na ścianie południowej budynku głównego konwertorów wykonano prace zabezpieczające przed zimą (zniszczone ramy, wybite szyby) — ściana wyłożona została falistą blachą.

Kierownik wydziału konwertorów zadowolony. Mówi, iż był to problem: szyb załatwić nie było można, wykonawców do remontu zresztą też. Zaplanowano też duży remont — suszarki zatycecz nr 1 (w hali odlewniczej). Jest to konieczne z powodu, iż likwidowana będzie suszarka zatycecz nr 2 a ta, na której przyjdzie pracować jest w złym stanie technicznym. Pracować tu będą mechanicy, elektrycy, energetycy. Zakończenie robót przy suszarce nr 1 zaplanowano na 31 marca br.

Zadowoleni winni być wszyscy... ale no właśnie jest takie maleńkie ale, choć być nie powinno, bo zarabiają ludzie i do prac tych idą chętnie, zarabia kombinat i tu przykład: remont suwnicy 772 — w wykonaniu HPR kosztowałby — 148 tys. 645 zł, przeprowadzony przez własne służby kosztował 105 tys. 790 zł dodając do tego wynagrodzenie pracowników — 61 tys. 650 zł, ZUS — 20 tys. 345 zł, podatek — 12 tys. 330 zł, koszty wydziałowe — 11 tys. 405 zł, zysk dla kombinatu wynosi — 42 tys. 915 zł.

Jakość tych remontów jest również dobra. W czym więc problem? W tym tylko, że ludzie się prawdopodobnie zmęczą. Jest to więc lekarstwo na teraz i istnieje ciągła potrzeba zapewnienia remontów jak to nazywają „potencjałem centralnym” będącym w dyspozycji Głównego Inżyniera Kierownika Remontów. Zresztą zarządzenie ma moc obowiązującą tylko do czerwca br.

JANINA DZIURO
Fot. M. GLADYSEK

Lekarstwo na teraz

ki wynagrodzeń uzależnione są od branży i trudności tematu. Remontuje ta brygada utrzymania ruchu, która posiada pod swoim nadzorem urządzenia potrzebne do przeprowadzenia danego remontu. Za prawidłowy przebieg prac, dotyczy to zarówno zaplanowanego zakresu robót jak i ich wykonania po godzinach pracy, odpowiedzialni są branżowi kierownicy utrzymania ruchu. Brygada z którą podpisujemy taką umowę posiada swojego kierownika remontu, który ją reprezentuje w załatwianiu spraw z kierownictwem jak też odpowiada za bhp.

W konwertorowej zadowoleni

W ramach tych umów przeważnie remontuje się suwnice lekkie, których naprawa jest niezbędna dla zachowania ciągłości produkcji. Wyremontowano jedną suwnicę ciężką ale z uwagi na bardzo duży zakres robót jak i czas (trudno na tydzień odstawić suwnicę a HPR robi to w ciągu 48 godzin) zaniechano wykonywania tych prac własnymi służbami.



Żałosna spuścizna

Wracam do spraw, które już wielokrotnie gościły w naszej gazecie. Nieodłącznie też przez wiele lat towarzyszyły mi w penetracji dziennikarskiej nowohuckich osiedli. Dotyczy one żalostnej spuścizny po latach nieodpowiedzialnego eksperymentowania. Tak się złożyło, że lata różnorodnych innowacji w budownictwie przypadły na okres wznoszenia osiedli bieżących. Skutki nieobliczalnych eksperymentów koncentrują się więc głównie na terenach organizacyjnie podporządkowanych Zespołowi Osiedli Spółdzielczych nr 2, obejmującemu między innymi spopularyzowane już w prasie osiedla Kalinowe i Strusia. Innowacje zastosowano tu w instalacji sieci domowej — centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnej instalacji łazienkowej. Także w tym zespole zastosowano ciemne kuchnie. Wszystko ze szlachetnym celem oszczędzania i ambicjami wdrożenia nowych rozwiązań w mieszkaniówce. Cel więc był, jak zaznaczyłam szlachetny, ale skutki okazały się żalostne. Bo i ciemnymi kuchniami od razu przestali się entuzjastować mieszkańcy a ogrzewanie płytowe indukcyjne spędza sen z oczu najcierpliwszym. Spędza sen z oczu także administracja spółdzielczej, jako, że nierzadko bywa ona bezradna. Ogrzewanie płytowe indukcyjne nie zdało egzaminu, trzeba więc przerabiać całe pionowe grzewcze — na tradycyjne żeliwne kaloryfery, umieszczone też tradycyjnie.

— Mamy 9 takich budynków — mówi kierowniczka ZOS-2 pani Maria Woźniak. Zdecydowano już kilka lat temu, że trzeba generalnie sieć przebudować. Po trudach znalazł się nawet wykonawca — Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych. I już zaświtała nadzieja, że do końca ubiegłego roku administracja upora się z problemem, choćby częściowo. KPiSiE dziarsko rozpoczęło kucia i przekucia w bloku nr 14 w osiedlu Strusia. Ale przezornie, gdy tempo pracy zaczęło spadać, zawarto nową umowę, w myśl której „czternastka” powinna być gotowa w tegorocznym sezonie grzewczym. Tymczasem minęła połowa lutego i po entuzjazmie pozostały jedynie dziury w ścianach i sufitach, a robota nie posunęła się ani na krok. Poza tym KPiSiE nie chce słyszeć o remoncie dal-

szych budynków poza męczoną „czternastką”.

Przyjęto by te prace — włącza się do rozmowy sekretarz „ciała społecznego” czyli Komitetu Obwodowego, Stanisław de Pourbaix — Przedsiębiorstwo Remontów Budowlanych, ale nie ma grzejników żeliwnych. W pierwszej kolejności przedsiębiorstwo to ratuje sytuację w rejonie osiedla Bohaterów Września i Piastów. Tutaj bowiem także zastosowano eksperymentalne ogrzewanie, nieco inne — panelowe, także żalostne w skutkach. Panele strzelają po kilkadziesiąt nawet dziennie, trzeba więc doraźnie wymienić grzejniki, by ludzie nie pozamarzali.

W tym układzie remonty płytowo-indukcyjnych nowinek są poważnie zagrożone. Sprawa leży w prezydenta miasta — oświadcza Maria Woźniak, co wcale nie oznacza, że przestała jej leżeć na sercu. Po prostu niezależnie od administracyjnego szczebla nie posunęła się ani krok.

Na 21,5 tys. m. kwadratowych, zamówionych w „Elmecie” żeliwnych elementów grzewczych (żeberek kaloryfery) otrzymaliśmy zaledwie 425 m. kw. Nie ruszymy z miejsca, gdybyśmy nawet znaleźli wykonawcę.

Na razie więc prowadzi się bieżące remonty sieci grzewczej, polegające na cięciu i czyszczeniu ciągle zamulonych



o najważniejszych, ludzkich sprawach dyskutowano na spotkaniu członków komitetu osiedlowego (działającego w osiedlach Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze), a także przedstawicieli komisji zdrowia utworzonej przy Komitecie, sekcji opieki Polskiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów, Ligi Kobiet oraz kierownika administracyjnego rejonu. „Najważniejsza jest pomoc, którą niesiemy ludziom starszym, chorym, potrzebującym” — powiedział przewodniczący komitetu, FRYDERYK SAK. Dlatego w roku ubiegłym przeprowadzono na terenie czterech osiedli ponad tysiąc wywiadów środowiskowych, po czym 500 osobom przyznano różnego typu zasiłki (stałe, okresowe, celowe). Chorym przydzielono opiekunów, alkoholików skierowano na leczenie odwykowe, potrzebującym wręczono paczki z żywnością i odzieżą.

Początkowo wydawało mi się, że działalność komitetu skrupulatnie będzie podliczana, lecz nie o cyfry chodziło. Każda bolączka, każdy problem były szczegółowo omawiane. Zbyt często jednak opiekun społeczny („a społeczników jest coraz mniej”) musi

Pomoc, która liczy się podwójnie

rozłożyć bezradnie ręce. Jaką metodę wychowawczą ma przyjąć, aby niebieskie ptaki do pracy zagonić? Jak przekonywać tych, którzy jeszcze do tej pory szkoły podstawowej nie ukończyli? Jak odebrać mieszkanie po zmarłej podopiecznej, w którym zameldowana jest wnuczka, przebywająca z matką na Śląsku? Tego typu pytań było bardzo dużo. Także wiele uwag do pracy siostr PCK, które „przychodzą po to do pracy, żeby się w niej przez 5 lat poobijać i otrzymać rentę”. Dlatego też opiekun społeczny nie może swojej pracy ograniczyć wyłącznie do załatwienia zasiłku. Musi odwiedzać podopiecznych, zrobić zakupy, posprzątać mieszkanie, wezwać lekarza, montera, czasem nawet i fryzjera.

„Z całą stanowczością stwierdzam, że w rejonie naszego działania nie ma

Praca to niemalże szczytowa, bo w sytuacji spadku ciśnienia wody, znowu czyszczenie trzeba rozpoczynać od nowa. Właściwie, to i ten zabieg należy raczej do teoretycznych, gdyż ZOS odczuwa dotkliwy brak gazów technicznych do spawania rur c.o.

— Otrzymujemy zaledwie 40 procent potrzebnych ilości gazu.

Równie beznadziejnie wygląda sprawa pionów azbestowo-cementowych, zastosowanych w swoim czasie w sieci kanalizacyjnej w łazienkach. Cementowo-azbestowe rury szybko niszczą, a „przeżarte” są źródłem cuchnących łązienek. Trzeba całe pionowe zmieniać znowu na tradycyjne, żeliwne. Wykonują to własne (spółdzielcze) służby techniczne. W ubiegłym roku wymienili 20 pionów. I praca stanęła — brakuje armatury sanitarnej. Zwykłych nawet krętek ściekowych pod wannę nie uświadczy, nie ma muszli...

Kolejne pozycje z listy spraw pilnych — to dachy i chroniczny brak płytek PCV. Dachy przeciekają, zalewane są mieszkania. Spółdzielnia płaci, oczywiście z pieniędzy lokatorskich, które można by wykorzystać pożytecznie. Z powodu braku papy i lepiku szpary lata się doraźnie zwykłą pastą „gluszącą”. Efekt prowizoryczny. W przypadku płytek PCV, podania o wymianę podłogi, zakwalifikowane, leżą od trzech lat i nadal nabierają urzędowej mocy. A tymczasem moce diabelskie czuwają nad rozgorzyczeniem i udręką ludzi, którzy jeśli by nawet tę niemoc chcieli zrozumieć, to mogą nie mogą...

HENRYKA ROSIEK

TYDZIEŃ W DZIELNICY



● **WYSTAWĘ AKWAREL** Bolesława Mikołajskiego otwarto w Klubie MPiK przy placu Centralnym. Czynna do końca lutego.

● **PAWILON HANDLOWO-USŁUGOWY** w osiedlu Bohaterów Września po wielu perypetiach pomyślnie wzrasta. W ubiegłym tygodniu przystąpiono do przekazania jego części „C”. Jednak jak zaznaczyli asekuracyjnie budowlani, było to zaledwie „pierwsze podejście”.

● **ZJAZDOWE GÓRKI** w osiedlach dobrze służą saneczkującym dzieciom. Przypuszcza się, że w przyszłości, szaleją więc maluchy zupełnie bezpiecznie, nie przyprawiając o palpitacje serca rodziców. Nie wszędzie jednak gospodarze terenu pamiętali o najmłodszych. W osiedlu Złotego Wieku, dzieciarnia zjeżdża na przykład z górki pod sklepem, lawirując między niebezpiecznymi lawkami i drzewami.

● **SZCZEPIENIE CZWORONOŻNYCH PRZYJACIOŁ** odbyło się we wszystkich osiedlach dzielnicy. Jest więc nadzieja, że właściciele piesków zadbałi o dopełnienie tego obowiązku, nie grozi więc zwierzętom i ludziom wścieklizna.

● **ZARÓWEK, DALEJ JAK NA LEKARSTWO.** To powiedzenie jest jak najbardziej prawidłowe, gdyż ostatnio o odpowiednim lekarstwie coraz trudniej. W sytuacji deficytu zarówek, najstraszniejsze są ciemne piwnice.

● **W PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO**, w godzinach rannych nleczynny był nie tylko sklep spożywczy w Centrum A, ale i pobliski — w os. Ogrodowym. Za pracę w sobotę, placówki te odbierają sobie poniedziałkowe godziny aż do dwunastej w południe. Po mleko i pieczywo trzeba biegać do dalszych osiedli, gdzie tworzą się długie kolejki. W efekcie nierzadko dzieci idą do szkoły na czczo, a ich rodzice do pracy — również bez śniadania. Kiedy skończy się ten handlowy galimatias?

● **PRZYJĘTE DO WYKONANIA** na rok bieżący zlecenia oraz środki do ich realizacji zatwierdziła reaktywowana 17 października 82 r. Rada Pracownicza PRI Budostal-5.

● **O PRZEKAZANIE MAJĄTKU** po byłych związkach zawodowych wystąpiła do dyrekcji przedsiębiorstwa nowa organizacja związkowa Budostalu-5.

● **EKSPOZYtura PKO** w os. 2 Pułku Lotniczego, poza funkcją, do której została powołana, może służyć za przykład właściwej pracy urzędników. Pracujące tam panie, jeśli nawet, niezależnie od swych chęci, nie mogą czegoś załatwić klientowi od ręki, to potrafią i chcą tak go przyjąć, że wychodzi z ekspozytury przekonany, że hasło „klient nasz pan” nie należy do relikwów.

● **WIEŚ KRZYSZTOFOWICE** jest kolejną, trzecią już (po Wróźnicach i Węgrzynowicach), ubiegającą się o status osiedla rolniczego Nowej Huty.

● **ATAK ZIMY** pozwolił stwierdzić, że Nowa Huta została najlepiej przygotowana na jej przyjęcie (w porównaniu z innymi dzielnicami miasta). Sprawnie na ogół przebiega usuwanie śniegu. Przydałoby się natomiast nieco więcej piasku, szczególnie na najbardziej uczęszczanych chodnikach.

● **EPIDEMIA GRYPY.** W ciągu ostatnich 2 tygodni odnotowuje się ponad 50-procentowy wzrost zachorowań na grype w Nowej Hucie. Pod tym względem bije ona na głowę wszystkie inne dzielnice Krakowa.

● **„ROZMOWY Z KATEM”** Kazimierza Moczarskiego w reżyserii Jana Budkiewicza znalazły się w repertuarze Teatru Ludowego. Premierowy spektakl zaprezentowany został w minioną sobotę.

● **JAN KIEPURA W NAGRANIACH I WSPOMNIENIACH.** Podczas wtorkowego wieczoru muzycznego w klubie „Bakalarz” Bogusław Scheller przypomniał sylwetkę słynnego śpiewaka. Towarzyszyli mu artyści Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego.

POSTULAT DLA MPK

W SPRAWIE TRAMWAJU „26”

Mieszkańcy osiedli Piastów i Bohaterów Września narzekają na złe połączenie komunikacyjne z walcownią HIL. Można tam się dostać jedynie, przejeżdżając poniżej „szesnastką”. Jako jedyna linia bezpośrednia, jest ona ciągle niemiłośniernie zatłoczona, a w godzinach szczytu podróżuje się na zasadzie przysłowiowych śledzi w beczce.

Mieszkańcy mistrzejowickich osiedli, w większości pracownicy kombinatu postuluja więc, by jedną z „koksowniczych linii” — 26 skierować bezpośrednio na walcownię. (R)

AUTOMATY — BUBLE

Każda większa burza i porywisty wiatr czynią spustoszenia w spółdzielczych blokach mieszkalnych. Łomot drzwi wejściowych z trzaskiem lecących szyb zamienia się w uporczywą kanonadę. Skutki jej usuwają dozorczy, a w kilka dni w drzwiach pojawiają się prowizoryczne deski lub tektura. Widok to szpecący budynek, ale trzeba latać dziurę tym, co jest pod ręką. W zimie nie można przecież pozostawić budynku z zięjącą dziurą chłodu.

Przyczyną spustoszeń, liczonych w tysiącach złotych są wadliwe automaty zatraskowe. Producent: „Metalplast” w Lesznie zapewnia, że automat powinien wytrzymać ciężar „dziwiowego skrzydła” 60 kg, tymczasem zawodzi przy znacznie mniejszym obciążeniu. Automaty te mają zbyt delikatne korbowody, wykonane z miękkiego metalu i gnące się przy nacisku. Niestety producent nie zapewnia części zamiennych. Bubluate automaty nadają się więc na złom, a magazynuje się je nie bez skutków dla kieszeni spółdzielców, i czasu służb technicznych Zespołów Osiedli Spółdzielczych. To urządzenie kosztuje bowiem 850 złotych. Rocznie, na przykład w SM „Hutnik” strzela kilkaset takich automatów. Są to więc koszty niebagatelne i trzeba niezwłocznie interweniować u producenta.

CENTRUM



Na temat budowy i przyszłych losów **NOWOHUCKIEGO DOMU KULTURY** 10 bm. obradowały na wspólnym posiedzeniu egzekutywy Komitetu Dzielnicy w Nowej Hucie i Komitetu Fabrycznego KM HiL. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KD Zdzisław Kosiński uczestniczyli: przewodniczący DRN Zbigniew Breyvogel, dyr. Wydziału Kultury UM Krakowa Jan Czepiel, kierownictwo KM HiL z dyr. dyr. Eugeniuszem Pustówką i Bolesławem Szkutnikiem, z-ca naczelnika Nowej Huty Mieczysław Kozłowski oraz działacze kultury i przedstawiciele przedsiębiorstw wykonawczych. ● Ustalono nieprzekraczalne terminy zakończenia poszczególnych robót, aby 30 kwietnia użytkownik mógł przejąć część dydaktyczną. ● KM HiL i inne zakłady Nowej Huty zobowiązały się pomóc w wykonaniu remontów Teatru Muzycznego, co pozwoli na szybsze wykorzystanie wszystkich pomieszczeń przez amatorskie zespoły. ● Zaakceptowano założenia programowe DK. ● Zaopiniowano pozytywnie celowość powołania Społecznej Rady Kultury w Nowej Hucie oraz wystąpienie do prezydenta o zmianę nazwy na Nowohuckie Centrum Kultury. ● Ustalono wstępne terminy realizacji II etapu — budowy kinoteatru.

Do problemów **NOWOHUCKIEGO CENTRUM KULTURY** (liczymy na pozytywną decyzję prezydenta) wrócimy w najbliższym czasie.



III Walne Zgromadzenie RSTK

„TWÓRCZOŚĆ ROBOTNIKÓW”

Z całej Polski zjechali do Warszawy w dniach 5 i 6.II. 83 robotnicy twórcy, na III Walne Zgromadzenie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, które powstało 5 listopada 1980 roku i skupia przede wszystkim robotników, uprawiających różne formy twórczości: malarstwo, rzeźbę, fotografię, haft, prozę, poezję, dramaturgię. O jego dorobku świadczy, że np. warszawski teatr „Buffo” wystawia sztuki pisane przez robotników.

W wielogłosowej dyskusji, podnosząco sprawę twórczości robotników, którą do tej pory traktowano po macoszemu. Wprawdzie od czasu do czasu pokazywano jej okrucy lecz nie dbano o nią — mimo wielkiej propagandy na rzecz tego robotnika. Wielu twórców żyje w zakładach pracy, w hotelach robotniczych, onieśmieleni swym pochodzeniem i zawodem — marnują talent, nie mając możliwości twórczego dojrzenia i zdobywania artystycznego obycia. Stowarzyszenie stara się przełamać nieufność robotnika i uświadomić go, że on także jest partnerem, nie tylko w tworzeniu dóbr materialnych, że również wnoszą wkład do kultury narodowej.

Do RSTK może należeć każdy jeżeli jego twórczość odpowiada pewnym wymogom artystycznym. Jeżeli jeszcze nie — otacza się go opieką, aby mógł rozwijać umiejętności twórcze i pogłębiać talent. Daje robotnikom szansę rozwoju intelektualnego. W tym celu RSTK organizuje seminaria, spotkania twórcze, warsztaty literackie, Zgrupowania takie

ułatwiają poznanie twórczego środowiska i oceny wartości własnych prac.

Nie wszyscy nasi Czytelnicy wiedzą, że wychodzi dwutygodnik, o zasięgu ogólnopolskim, do nabycia w każdym kiosku „Ruch”, o nazwie „TWÓRCZOŚĆ ROBOTNIKÓW”. Naczelnym redaktorem jest Michał Krajewski — były murarz, inicjator słynnych trójek murarskich, który w odległych latach budował Nową Hutę. Zastępcą — Paweł Soroka, filolog i poeta. Redagują ją przeważnie sami robotnicy i składa się z tekstów pisanych przez robotników. Spełnia rolę prezentera i ułatwia debiut. Każda nadesłana do niej praca, rzeźba, czy tekst — oceniana jest nie na zasadzie zamieszczenia jej na łamach gazety, lub odrzucenia — lecz na wnikliwej analizie i kontakcie z twórcą.

Możliwości RSTK nie ograniczają się tylko do publikowania w kraju, bądź w „TWÓRCZOŚCI ROBOTNIKÓW”, czy wydawaniu tomików. Swym istnieniem zainteresowało podobne grupy twórcze państw socjalistycznych jak NRD, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Związek Radziecki. Będzie więc prowadzona z tymi krajami współpraca twórcza, na zasadzie kontaktów, obustronnych tłumaczeń utworów i publikowania.

W wielu miastach — tam gdzie tylko powstały grupy twórcze RSTK — nastąpiła ich rejestracja i działalność: — w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gorzowie Wielkopolskim, Bydgoszczy. Kraków czeka na rejestrację. Grupa twórcza — powstała w Nowej Hucie z siedzibą w Klubie „Przyjaźń” — w osiedlu Zgody 1 — przyjmuje nowych członków w każdy poniedziałek tygodnia od godz. 18—19.30 osobiście i telefonicznie pod nr 44-24-32.

DANIĘLA NOWAK

Rzeczowe dyskusowanie ● strychach na mieszkania wymaga oddzielenia wątku ogólnego i nierzeczywistego od faktów: materialnych, dokumentacyjnych i prawnych, o jakie nam chodzi. W kolejnych notatkach wątek nierzeczywisty przewija się w określeniach: a) Gł. 5. 11. 82... „Wydział Spraw Lokalowych zdołał wywalczyć część pomieszczeń...”, b) Gł. 27. 11. 82... tytuł: „strychy i suszarnie przedmiotem waśni”, c) Gł. 27. 11. 82 i w podkreśleniu ponownie Gł. 14. 01. 83... „zarzut bezpodstawnego zagarniania wymienionych pomieszczeń...”

Pragniemy zauważyć, że żadne z przytoczonych określeń nie pochodzi od nas. Ciąg dalszy tego wątku odczytujemy we fragmentach wypowiedzi R. Gajdarskiego. Do takich fragmentów należą:

● Propozycja ZD ZSMP pełnienia roli „rozjemcy czy też mediatora obydwu zwalniających stron”, świadczące o dopa-

rowane z czynnikami kompetentnymi”. Na tę okoliczność przepisy przewidują zasadę uprawomocnienia decyzji, do czego Urząd Dzielnicy nie dopuszcza.

Otrzymujemy pisma, omawiające postanowienia tylko jednego zarządzenia, podobnie jak w wypowiedzi Kierownika Wydziału Spraw Lokalowych w Gł. 14. 01. 83. i zapewniające o stosowaniu go „z pełną konsekwencją”, lecz pomijające inne przepisy w randze ustaw. Nie otrzymujemy tylko urzędowej decyzji, która zgodnie z KPA zapoczątkowuje procedurę odwoławczą do instancji wyższej.

Jeśli idzie o drugą sprawę, czyli fakty, to są one następujące: Za podstawę merytorycznych rozstrzygnięć nie można przyjmować wyłącznie zarządzenia Ministra AGTOS z dnia 29. 07. 1981, lecz takie ustawy, jak: prawo lokalowe, prawo budowlane, ustawa o gospodarce terenami i o sprzedaży lokali mieszkal-

DALSZY CIĄG DYSKUSJI O STRYCHACH

trywaniu się konfliktu pomiędzy lokatorami a młodym małżeństwem spoza osiedla.

Jeśli o nas chodzi, to nie przyznajemy się ani do waśni ani nie jesteśmy w konflikcie z żadnym młodym małżeństwem. Natomiast od sierpnia ub. r. bezskutecznie oczekujemy, jako strony w postępowaniu administracyjnym, na treść prawomocnej decyzji. Niezrozumiałe jest, bez powołania na przepis, stwierdzenie, że „młode małżeństwo otrzymało przydział w ich bloku”, ponieważ wcześniej byłoby wymagane rozwiązanie innych problemów w oparciu o kilka aktów prawnych oraz podanie ich w formie decyzji, od których przysługuje nam odwołanie.

● Uwaga, że oskarżamy — jak pisze R. Gajdarski Wydział Lokalowy „o ignorancję i lekceważenie KPA”. Nie oskarżamy, lecz stwierdziliśmy: „Nasze zastrzeżenia odwoławcze są ignorowane i kwitowane wymijającymi, zdawkowymi odpowiedziami o sformułowanych świadczących o nieznajomości lub zupełnym lekceważeniu KPA”. Przyzna Pan, że pomiędzy zestawieniem rzeczowników a alternatywnym opisem przymiotnikowym jest znaczna różnica. Także fakt, że do dzisiaj nie doręczono nam żadnej urzędowej decyzji świadczy o aktualności tego sformułowania. Natomiast przyznajemy sami, że nasze w/w wymienione „jednostronne zdanie ...nie zostało skonfron-

nych. Są to przepisy właściwe dla naszego przypadku, a zarządzenie nie stanowi aktu wykonawczego do żadnej z wymienionych ustaw.

Niedostrzeżenie ustaw oznacza niedostrzeżenie faktów, o które nam idzie, jak tego że:

● strychy nie mogą być uznane za zbędne w naszej sytuacji życiowej i mieszkaniowej, odpowiednio udokumentowanej i popartej pozytywną opinią samorządu mieszkańców — niestety niezauważoną w postępowaniu administracyjnym.

● pomieszczenia nie spełniają warunków technicznych wymaganych dla mieszkań, a ponadto stanowią współwłasność lokatorów, z których połowa wykupiła je wraz z mieszkaniami na własność.

Powyższe zagadnienia merytoryczne poruszaliśmy na łamach „Głosu”. Uczestnicy dyskusji również ich nie zauważają. Widocznie łatwiej jest sugerować czytelnikom choćby „szczyptę” społecznej postawy mieszkańców niż po prostu interpretować i rozwiązywać problemy zgodnie z prawodawstwem i faktami. Do tego wątku dyskusji jeszcze kiedyś szerzej powrócimy, jednakże obecnie oczekiwaliśmy dyskusji i rozstrzygnięć bazujących na znanych od początku faktach.

Mieszkańcy z osiedla Centrum „B”.

TURYSTYKA I REKREACJA

BIAŁA LINIA DO KONINEK

Na narty i spacer do Koninek można dojechać codziennie (w dni powszednie) specjalnym autobusem turystycznym. Zgłoszenia uczestników — najpóźniej na dwa dni przed wyjazdem — przyjmuje Oddział PPTK KM HiL Budynek „S”, parter — w godzinach od 8.30 do 15.45. Koszt przejazdu autobusem dla hutników — członków PPTK wynosi 35 zł — dla pozostałych 47 zł. Przejazd kolejką krzesiową na „Tobołów” i wyciągiem orczykowym opłaca się oddzielnie na miejscu.

ZIMOWY ZŁOT TURYSTÓW PIESZYCH

Komisja Turystyki Pieszej Oddziału Zakładowego PPTK przy HiL organizuje w dniu 27 bm. zlot turystów pieszych z zakończeniem w Rabszynie (ruiny zamku) na Szlaku Orlich Gniazd.

Koszt wycieczki 120 zł dla członków PPTK, dla pozostałych — 130 zł.

W ramach wpisowego organizatorzy zapewniają: przejazd, znaczek rajdowy, upominki za udział w konkursach.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy Biuro Oddziału PPTK HiL bud. „S”, tel. 48-25.

XXX SPARTAKIADA

Po prawie dwumiesięcznych rozgrywkach zakończyła się rywalizacja w pierwszej dyscyplinie spartakiadowej — tenisie stołowym. W wyniku eliminacji w czterech grupach do finału zakwalifikowały się drużyny ognisk: TE, ZS, ZM i ZK. Tytuł mistrza Spartakiady w tenisie stołowym oraz puchar zdobyła drużyna TE.

A oto wyniki gier finałowych: TE — ZS (4:1), ZM — ZK (4:1), TE — ZM (4:1), ZS — ZK (3:2), TE — ZK (5:0), ZS — ZM (3:2).

Zwycięska drużyna TE wystąpiła w składzie: A. Gebauer, J. Hawryluk, A. Dziegiele i K. Stary.

Odpowiedzialnymi za rozgrywki z ramienia ZF TKKF ZSMP byli kol. kol. Kazimierz Pyż i Wiesław Ilczuk.

Kolejną konkurencją XXX Spartakiady były zawody w dniu 9 bm. na lodowisku KS „Hutnik” w turliungu. Po emocjonującym przebiegu zwyciężyła drużyna ZM zdobywając tytuł mistrza Spartakiady oraz puchar w tej konkurencji. Zwycięska drużyna startowała w składzie: Z. Kaszuba, S. Jurek i L. Żelazowski.

Odpowiedzialnymi za sprawne przeprowadzenie konkurencji byli kol. kol. Włodzisław Grzelak, Adam Gawor i Antoni Kowalski.

SZKOLENIE PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH

23 lutego o godz. 15.00 w budynku „S” sala O.C. odbędzie się szkolenie członków Koła Przewodników Zakładowych PPTK HiL. Obecność obowiązkowa.

PRAWA REFORMOWANIE

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Nie jest to nic nadzwyczajnego. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że nowelizacja dotyczy najważniejszych dziedzin prawa. Nie można tego zrobić od ręki. Projekty i społeczne i rządowe miały wiele wspólnego. Ale to nie wszystko. Powołana przez Ministra Sprawiedliwości komisja — 58 osób, praktyków, teoretyków, przedstawicieli sądów, prokuratury, adwokatów i Zrzeszenia Prawników Polskich — rozesyłała projekty do konsultacji. Wpłynęło dwa tysiące wniosków i uwag oraz 30 opracowań naukowych. Trzeba to wszystko dokładnie rozpatrzyć, uwzględnić w pracach legislacyjnych. Należy bowiem pamiętać, że chodzi nam o autentyczną reformę prawa, stwarzającą fundament polityki karnej i penitencjarnej państwa do końca XX wieku. Mnie w tej chwili jest trudno powiedzieć, jakie będą zmiany, o tym zadecyduje komisja. Wyniki jej prac opublikowane będą nie wcześniej niż pod koniec roku.

— **Panie Ministrze, a w jakim stadium znajduje się reforma sądownictwa pracy?**

— Jak wiadomo dwa projekty ustaw zostały już przyjęte przez Radę Ministrów i projekt reformy został skierowany do Sejmu. Nawiązuje ona do konstytucyjnej zasady rozstrzygnięcia spraw obywateli w trybie dwuinstancyjnym. Projekt zakłada utworzenie I instancji w sądach rejonowych i II, która już istnieje, na szczeblu wojewódzkim. Sady pracy będą zintegro-

wane z sądownictwem powszechnym przy zachowaniu jednak określonej autonomii i niezbędnej w tym zakresie specjalizacji kadr. Wbrew zarzutom reforma nie oznacza zmniejszenia roli czynnika społecznego. W miejsce bowiem komisji rozjemczych w zakładach pracy powstaną komisje pojednawcze. W miejsce terenowych komisji odwoławczych jako I-sza instancja będzie funkcjonowała instytucja ławników z sędzią zawodowym. Instytucja ławników będzie też w sądzie wojewódzkim. Zostaną utrzymane uprawnienia rad nadzorczych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Słowem reforma stoi na gruncie dalszego łączenia czynnika fachowego z czynnikiem społecznym i tym samym wyeliminowania przypadkowych orzeczeń.

— **Czy jednak ta reforma będzie zgodna z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy?**

— Oczywiście. Konwencje te kładą przecież nacisk na rozstrzygnięcie spraw pracowniczych przez wyspecjalizowaną grupę sędziów i ta specjalizacja będzie utrzymana, a nawet umocniona. Konwencje MOP nie wymagają natomiast odrębnych, niezależnych od sądownictwa powszechnego sądów pracy.

— **W środowisku prawników i nie tylko wiele mówi się o zmianie ustawy o ustroju sądów społecznych.**

— Powiem od razu, że nie będzie to zmiana tylko całkowicie nowa ustawa. Prace nad nią są już daleko zaawansowane i prowadzone w stałej konsultacji ze środowiskiem sędziowskim.

— **Jakie nowe elementy zamierza wprowadzić projekt ustawy?**

— Przede wszystkim stwarza on podstawy dla integracji różnych pionów sądownictwa w ramach sądownictwa powszechnego. Pozwoli to na załatwienie w jednym sądzie nie tylko spraw karnych, cywilnych i rodzinnych, ale również tych, które wynikają ze stosunku pracy, spraw rejestrowych co umożliwi ominięcie zbędnej biurokracji i skrócenie czasu orzekania. Przez komisję ds. reformy gospodarczej wysuwany jest postulat, by w związku z reformą gospodarczą przekształcić odrębne do tej pory sądownictwo arbitrażowe w sądownictwo gospodarcze. Ale jest to sprawa dalsza wymagająca szczegółowych badań.

Ważna moim zdaniem jest sprawa przewidywanego w projekcie ustawy łączenia mniejszych sądów wojewódzkich, nie stwarzających warunków do specjalizacji, z sądami większymi, które stwarzając takie warunki, gwarantują wyższy poziom orzecznictwa.

— **Panie Ministrze mówimy do tej pory o reformie jak gdyby administracyjnej. Ale meritum sprawy jest zasadniczo niezawisłości sędziowskiej. Czy projekt nowej ustawy zawiera jej stanowcze potwierdzenie?**

— Wszystkie zmiany dotyczą umocnienia tej zasady. W projekcie zakłada się zwiększenie roli organów kolegialnych w sądownictwie, tzn. kolegiów administracyjnych, ogólnych i oczywiście sądownictwa dyscyplinarnego. Jednocześnie zostanie wzmocniony nadzór pozasądowy w rezultacie stwo-

żenia terenowych zespołów wizytacyjnych.

— **Kto będzie wchodził w skład tych zespołów? Chodzi mi o to, czy znajdą się tam ludzie, którzy będą mogli mieć negatywny wpływ na wymiar sprawiedliwości?**

— O tym w ogóle nie ma mowy. Dwadzieścia dwa zespoły wizytacyjne — bo tyle przewiduje ich projekt nowej ustawy — będą miały za zadanie tylko i wyłącznie kontrolę orzecznictwa post factum. Członkami tych zespołów będą sędziowie wizytatorzy, o najwyższych kwalifikacjach moralnych i zawodowych, zaproponowani przez prezesów sądów wojewódzkich.

— **Proszę poinformować czytelników w jakim stadium znajdują się prace nad wydaniem przepisów wykonawczych, bardzo kontrowersyjnych ustaw dotyczących patologii życia społecznego?**

— Prace dobiegają już końca i w najbliższym czasie można spodziewać się opublikowania przepisów wykonawczych i tu chciałbym powiedzieć, o jeszcze jednej sprawie: narkomanii. Problem, na który przez wiele lat nie zwracano należytej uwagi, wymaga opracowania zupełnie nowych przepisów prawnych. Będziemy zdecydowanie działać w tym kierunku.

— **Z Pańskiego wywiadu wynika jednoznacznie, że cała działalność legislacyjna Ministerstwa Sprawiedliwości zmierza do umocnienia roli prawa jako warunku niezbędnego do stabilizacji życia w Polsce.**

— Oczywiście. To frazes, ale naprawdę praworządność jest ostoją Rzeczypospolitej. Prawa muszą przestrzegać i rządzić i rządzący, którzy je tworzą.

CO NOWEGO U ZWIĄZKOWCÓW?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sport, turystyka, rekreacja — wspólnie z wydziałem W-97 oraz Klubem Sportowym „Hutnik” działalność zmierzająca do umasowienia sportu i turystyki wśród młodych mieszkańców dzielnicy i pracowników kombinatu; poprawa stanu technicznego taboru samochodowego PTTK oraz jego zwiększenie; pomoc zarządowi TKKF w organizowaniu wszelkich form rekreacji;

świadczenia socjalne — kontrola nad wypłatami świadczeń statutowych oraz innego typu zapomogami;

przedszkola, żłobki — udział w pracach komisji rekrutacyjnych do przedszkoli i żłobków, dążenie do maksymalnego wykorzystania miejsc przez dzieci pracowników kombinatu;

działalność kulturalno-oświatowa — kontrola nad prawidłowym działaniem ZDK oraz innymi ośrodkami kulturalno-oświatowymi. Zapewnienie chętnym udziału w organizowanych imprezach.

TRWAJĄ WYBORY WŁADZ

Już od 15 stycznia br. trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza do zarządów zakładowych i wydziałowych oraz delegatów na walne zebranie. W niektórych komórkach organizacyjnych huty wybory już się zakończyły. Ostateczny termin upływa 25 bm.

Wybory odbywają się według instrukcji dostosowanej do stanu liczebnego członków NSZZ Pracowników KM HiL.

Na zebraniach, w tajnym głosowaniu wybierany jest zarząd oddziałowy i wydziałowy oraz delegaci na zebranie zakładowe (jeden delegat na pięciu

członków). W marcu, po zakończeniu kampanii w zakładach i wydziałach spotkają się delegaci na walne zebranie (jeden delegat na piętnastu członków). Na wieńczącej wybory konferencji mogą być jeszcze wprowadzane poprawki do statutu. Uczestnicy spotkania zatwierdzą regulamin wypłat świadczeń statutowych oraz innych związkowych zapomóg. Zostanie omówiony i po dyskusji zatwierdzony ramowy program działania związku zawodowego. Na zakończenie — wybory do władz związkowych na szczeblu kombinatu.

Najniższym szczeblem organizacyjnym związku będzie grupa (brygada, zmiana), następnie zarząd oddziałowy lub zmianowy, zarząd wydziałowy, zakładowy i zarząd kombinatu. Struktura organizacyjna będzie więc pionowa, lecz tutaj w HiL, ponieważ w resorcie hutnictwa — pozioma. Poza tym padła propozycja utworzenia związkowej rady konsultacyjnej przemysłu hutniczego i maszynowego, która reprezentowałaby członków związku. NSZZ Pracowników KM HiL wystąpił przeciwko tworzeniu jakichkolwiek struktur pionowych na szczeblu władz związkowych. Uczestnictwo w pracach związkowej rady konsultacyjnej byłoby społeczne, bez tworzenia dodatkowych, zbędnych etatów.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

● Związek zawodowy wystąpił do poszczególnych kierownictw zakładów i wydziałów o anulowanie kar (13 i 14 pensja), nałożonych na pracowników kombinatu podczas trwania stanu wojennego. Na jednym z wydziałów kary cofnięto 34 osobom.

● Na co dzień zgłaszają się pracownicy prosząc o interwencję w sprawach płacowych (nagrody z zysku, premie,

przeszeregowania). W wielu przypadkach, po rozmowach z kierownictwem poszczególnych jednostek, zarzuty te okazują się słuszne.

● W sprawie rent i emerytur, a także wynagrodzenia za chorobę, NSZZ Pracowników KM HiL podjął rozmowy z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

● Rozpoczęto starania, aby Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” oddawała kombinatowi, do jego wyłącznej dyspozycji, ehołby 50 proc. mieszkań.

Dla kombatantów

Wśród siedmiu komisji problemowych działających w Oddziale Fabrycznym ZBoWiD, na szczególną uwagę zasługuje komisja socjalna, niosąca znaczącą pomoc potrzebującym jej kombatantom i wdowom po zbwidowcach.

Piętnastu członków komisji pracuje pod kierunkiem Stanisława Głazowskiego. W trudnym okresie — od stycznia 1980 do 31 grudnia 1982 komisja udzieliła zapomóg i przekazała paczek na niebagatelną kwotę, wynoszącą jeden milion trzysta osiemdziesiąt cztery tysiące złotych. Przyznano potrzebnym 147 paczek żywnościowych z własnych funduszy oraz 982 paczki z tzw. darów. Zajęto się ponadto przydziałem kąpieli, jaj, żyłek, szampunów, kremów do golenia i innych, trudno dostępnych na rynku artykułów.

Warto wspomnieć i o innych formach działalności komisji. Rozpatrzyła ona 47 wniosków o leczenie w sanatoriach, 147 razy odwiedzano chorych kolegów w szpitalach i domach, zanosząc im paczki i kwiaty. Ośmiu kolegom przyspieszono otrzymanie mieszkań.

● W związku z wycieczkami dzieci i młodzieży członkowie związku zawodowego odwiedzili zimowiska w Jablonce, Sromowcach, Zakopanem i Szczawnicy. Lustracja wypadła pozytywnie.

● Poddano projekt zorganizowania wczasów w Bułgarii dla 38-osobowej grupy, w czterech turnusach. Terminy: 28. 06—10. 07, 10. 07—24. 07, 24. 07—7. 08, 7. 08—21. 08. Koszt wczasów — 10 tys. zł, dla dzieci — 5 tys. zł. W kwocie 10 tys. mieści się zapłata za wyżywienie, pole namiotowe, parking i taksa klimatyczna. (mr)

W komisji socjalnej działa aktywnie podkomisja kobieca, kierowana przez Marię Boraczkę. A trzeba wiedzieć, że członkami hutniczego ZBoWiD jest 145 kobiet, w tym 35 rencistek i emerytek.

Komisja socjalna nie tylko pomaga kombatantom. Również i oni wykazują zrozumienie dla społecznych potrzeb, czego przykładem może być przekazanie 19 500 zł oraz odzieży dla powodźian. Zebrano także 1770 zł na budowę pomnika partyzantów.

Mimo niewątpliwych osiągnięć komisji socjalnej, występują również pewne braki. W Klubie Kombatanta brak jest na przykład kiosku z artykułami spożywczymi i przemysłowymi, który mógłby zaopatrywać Zakład Usług Socjalno-Bytowych HiL. Niezależnie nadal jest sprawa przyjmowania zbwidowców przez placówki lecznicze poza kolejnością czy pierwszeństwo w zaopatrywaniu kombatantów w sprzęt ortopedyczny i w uzyskiwaniu miejsc w domach opieki społecznej.

Na koniec trzeba wymienić tych, którzy szczególnie nie szczędzą trudu i czasu na tę piękną, społeczną pracę w komisji socjalnej. Są to: Antoni Walczak, Bronisław Smagór, Wacław Góralski, Stanisław Zachara, Zofia Czyż i Zdzisław Czarnota.

ALOJZY MISZTA

MANEWRY

Ciągle na niedobór surowki stałej naczekają pracownicy Zakładu Stalowniczego. Ale nie tylko na to, również na nierytmiczną pracę wielkich pieców i ... braki w dostawach surowki płynnej. Na dodatek od 12 lutego występują poważne trudności energetyczne — ograniczenia w dostawach gazu ziemnego. Efekt — 12 lutego (piątek) o godz. 22.00 wyłączono piec tandem, nie pracował w sobotę i niedzielę do godz. 14.00.

Skutek: niedobór stali w stosunku do planu na dziś wynosi około 4500 ton.

W związku z brakiem surowki — jak poinformował mnie z-ca kierownika za-

kładu ds. produkcji inż. Jerzy Knapik podjęto decyzję o wcześniejszym zatrzymaniu do remontu konwertora nr 3. Decyzja ta ma pomóc w zachowaniu ciągłości produkcji na piecu tandem i martwach a także w odrobieniu strat.

Komentarz: mamy moc produkcyjną wyższą niż jest wykorzystywana z uwagi na warunki wsadowe, ograniczenia energetyczne i braki w zatrudnieniu. Wykorzystanie mocy przerobowej determinuje harmonogram remontowy. Manewrowanie remontami ma na celu minimalizację strat produkcyjnych i zabezpieczenie wsadu dla slabinga i zgniatacza.

I choć tego typu eksploatacja urządzeń i ludzi nie jest korzystną to jest jedyną w aktualnych warunkach ... pozwalającą na produkowanie stali w największej możliwie ilości.



Wędrująca skrzydlata brać obrała sobie na miejsce odpoczynku — drzewa w Nowej Hucie. Fot. M. GLADYSEK

GŁOS MŁODYCH

Działacz komisji do spraw inicjatyw społecznych nowohuckiego PRON — **Zdzisław Faliszewski**, zgłosił interesujący — naszym zdaniem — wniosek. Proponuje mianowicie, aby na terenie osiedla Na Skarpie, na wprost placu Centralnego, w kierunku Wisły — zagospodarować niewykorzystany od początku istnienia Nowej Huty teren. Mogło by tu powstać **MIASTEczKO**

MŁODZIEŻOWE, budowane przez nowohucką młodzież w czynie społecznym. Wnioskodawca wyobraża sobie,

A może MIASTEczKO MŁODZIEŻOWE?

że mogłyby się tu znaleźć takie obiekty, jak: boiska do piłki nożnej, korty tenisowe, hala do gry w ping-ponga, baseny kąpielowe, hala widowiskowo-

teatralna oraz pomieszczenia dla klubów zainteresowań.

Jak już wspomnieliśmy, budowa odbywałaby się w czynie społecznym, ale przy pomocy pracowników projektowo-technicznych i przy finansowym wsparciu instytucji oraz społeczeństwa dzielnicy.

Ob. Faliszewski zapoznał ze swym projektem młodzież niektórych szkół, która przyjęła wniosek z aprobatą i zadeklarowała pomoc w budowie. W dalszym ciągu wnioskodawca zamierza dotrzeć ze swym pomysłem do pozostałych szkół — podstawowych i średnich. Jeżeli projekt spodoba się również młodzieży pracującej (prosimy o listy!) — Tymczasowa Rada Dzielnicy PRON podejmie działania w kierunku realizacji wniosku, przez zainicjowanie powołania społecznego komitetu budowy.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wejście smoka” prod. USA-Hongkong, dozwolony od 18 lat.

SWIT mała sala nieczynna.

SWIATOWID 15.30, 18.00 i 20.30 „Caly ten zgiełk” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 18 do 23 bm. godz. 15.00 „Bajka opowiedziana nocą” prod. ZSRR b.o., godz. 17.00 i 19.15 „Mandingo” prod. USA, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

19 i 20 bm. godz. 18.00 „Betlejem polskie”, 21 bm. godz. 17.00, 19.00 i 21.00 Gościnne występy Kabaretu z Łodzi pt. „No to cyrk”, 22 i 23 bm. godz. 18.00 „Igraszki z diabłem”, godz. 19.00 Scena NURT — „Wdowy”, 24 i 25 bm. godz. 18.00 „Betlejem polskie”.

DKF „KROPKA” w kinie SFINKS
ul. Majakowskiego 2

18 bm. godz. 18.00 — „Moderato cantabile” prod. francuskiej, od 18 lat, godz. 20.00 — „Winda na szafot” prod. francuskiej, od 18 lat. 25 bm. godz. 17.00 — spotkanie z Jeanem Baisnee, godz. 18.00 film pt. „Lola” prod. francuskiej, od 18 lat.

KLUB MŁODYCH ZSMP
os. Młodości 1

20 bm. godz. 11.00 — Teatrzyk dla dzieci „DROPS”, godz. 18.00 — dyskoteka, 21 bm. godz. 16.00 — Spotkania brydżowe. 22 bm. godz. 16.00 — spotkanie szachowo-warcabowe, godz. 16.30 — LIGA MORSKA, godz. 18.00 Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — spotkanie klubowe otwarte, godz. 18.00 — Kino Młodych — film „Hair” prod. USA. 23 bm. godz. 18.00 — kabaret Klubu Młodych. 24 bm. godz. 18.00 — Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — spotkanie z Tadeuszem Zapartem.

KLUB MPiK Plac Centralny

23 bm. godz. 17.30 — Projekcja filmu fabularnego pt. „Dzięcioł” prod. polskiej.

DOM KULTURY HIL
ul. Majakowskiego 2

22 bm. godz. 18.00 — W cyklu „Zjawiska psychotroniczne” — Mądrości egipskie i piramidologia — mówi mgr Jerzy Stobiński.

KLUB SENIORA os. Na Skarpie 64

21 bm. godz. 17.00 — „Zdarzenie na wyspie” — monodram wg Athoela Fugarda. 22 bm. godz. 17.00 — W krajnie operetki — występ solistów Sceny Operetkowej Teatru Muzycznego w Krakowie.

KLUB KOMBATANTA os. Górali 23

21 bm. godz. 17.00 — Impreza z okazji 100-rocznicy polskiego ruchu robotniczego — wręczenie medali i odznaczeń, uroczysty koncert. 22 bm. godz. 17.30 — Projekcja filmu pt. „Na białym szlaku” prod. polskiej.

KLUB KUźNIA os. Złotego Wieku 14

20 bm. godz. 11.00 — Poranek filmowy dla najmłodszych, godz. 16.00 — „Niedziela z bajką” — film pt. „Syrenka i książkę” prod. japońskiej. 23 bm. godz. 18.00 — Fono-Klub prezentuje nagrania: J. Gillian — The Doors. Program prowadzi A. Coner. 25 bm. godz. 16.30 — DKF sekcja dla dzieci, projekcja filmu pt. „Zwierciadło Wielkiego Magusa” prod. NRD, godz. 19.00 — DKF sekcja dla dorosłych, film S. Spielberga prod. USA. 26 bm. godz. 11.00 — „Szkalana góra” — spektakl w wykonaniu teatryku dziecięcego z MDK im. J. Korczaka.

ŚMIECH, SEX, SATYRA

Autorzy niezapomnianego „60 minut na godzinę” — Marcin Wojski i Andrzej Zaorski zapraszają na program kabaretowy „3xSI”, 21 lutego o godz. 17, 19 i 21 do Teatru Ludowego. Bilety w cenie 200 zł do nabycia w teatrze od 9.00 do 16.00.

XXVIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

„Głos żywy ma do siebie że: Nikt nigdy po dwa razy nie wypowiedział tychże samych rzeczy tymże samym wydzwiękiem i gestem”.

Norwid — „rzecz o wolności słowa”

Konkurs recytatorski przeprowadzony będzie w formie trzech turniejów: recytatorskim, poezji śpiewanej i teatrów jednego aktora.

Uczestnicy turnieju recytatorskiego występują w dwóch kategoriach: młodzieży szkół ponadpodstawowych i dorosłych. Na wszystkich szczeblach przeglądów uczestnik wykonuje trzy

utwory (w tym jeden C. K. Norwida albo tekst dotyczący jego życia lub twórczości). Dopuszczalne jest komponowanie tekstów w całość przeznaczoną do łącznego wykonania, czas recytacji nie może przekraczać 15 minut. Repertuar turnieju poezji śpiewanej obejmuje trzy utwory śpiewane i jeden utwór recytowany. Wykonana może być wyłącznie poezja polska, publikowana wcześniej w książkach lub prasie literackiej. Do akompaniamentu może być stosowany jeden instrument lub mały zespół muzyczny (do trzech osób). Uczestnicy turnieju teatrów jednego aktora przygotowują spektakl w oparciu o dowolny materiał literacki.

Do oceny wykonywanych w konkursie utworów powołane zostaną przez właściwe komitety organizacyjne sady konkursowe: śródmiejskie, miejskie (dzielnicy, gminne lub rejonowe), wojewódzkie. W przeglądach stopnia wyższego biorą udział wykonawcy wytypowani przez sady konkursowe.

W dniach 21—26 lutego, w godzinach 16.00—19.00 czynny będzie punkt konsultacyjny dla uczestników XXVIII OKR w Młodzieżowym Domu Kultury, Kraków, os. Tysiąclecia 15.

Przebieg dzielnicy odbędzie się dnia 23 lutego o godz. 16.00 w sali widowiskowej MDK.

Ogólnopolski konkurs recytatorski zorganizowany został w setną rocznicę śmierci Cypriana Kamila Norwida.
M. WĘGIEL

AKTUALNOŚCI

● W ramach kampanii „Młodzi robotnicy 83 — aspiracje i inicjatywy”, zainaugurowanej 5 lutego br., odbyły się plenarne posiedzenia organizacji młodzieżowej Zarządu Zakładowego Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego oraz Zakładu Transportu. Posiedzenia były okazją do podsumowania działalności tych komórek, w okresie od marca 82 do lutego 83 r. Dyskutowano nad metodami pracy organizacji, szukano lepszych, efektywniejszych rozwiązań. W plenum Zarządu Zakładowego Zakładu Transportu uczestniczyli: przewodniczący Zarządu Krakowskiego ZSMP — Jerzy Poznański, przewod. ZF ZSMP — Kazimierz Chrzanowski, sekretarz ZT — Zenon Dąbek, a także przedstawiciele kierownictwa zakładu oraz związków zawodowych. Złotą odznakę „Młodzież dla postępu” otrzymał Andrzej Stanaszek i Włodzimierz Bryk, srebrną — Zenon Dąbek i Antoni Węsiński, brązową — Roman Lis, Wanda Czyżowska i Eugeniusz Misterka. Na ple-

num przedyskutowano oraz zatwierdzono plan pracy zarządu.

● W pierwszych dniach marca rozpoczyna się organizowany przez Zarząd Fabryczny ZSMP i PTTK KM HIL kurs organizatorów turystyki. Informacji z ramienia ZF udziela Krzysztof Regnowski, tel. 60-84.

● Trwa VIII Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej. Odbyły się już eliminacje kół w zarządach zakładowych ZB, HPR-3, ZM.

● 10 lutego br. w Klubie Młodych odbyło się organizacyjne spotkanie członków Koła nr 3 Ligi Morskiej. Omówiono dotychczasową działalność oraz zamierzenia na najbliższe miesiące. Spotkanie przebiegało pod hasłem — własną pracą dojdziemy do własnego sprzętu.

● W ramach kursu na żeglarza i sternika żaglowego przeprowadzono wykład na temat warunków meteorologicznych. Po wykładzie wyświetlono film pt. „Żagle”.

Zarząd koła urzęduje w każdy wtorek od godz. 16.00 w pokoju nr 23, w Klubie Młodych.

Telewizja

— NRD. 12.00 Reforma. 13.00 Pr. wojsk. 13.30 Pr. lok. 14.00 Spotkania. 14.35 Telekonferencja. 14.55 Kino-Oko. 15.50 Telekonferencja. 16.20 Bractwo żelaznej szelki. 16.50 Węg. pr. rozrywk. 17.10 Telekonferencja. 17.40 Przeboje świata. 18.10 Bądźmy zdrowi. 18.30 Gra K. Radziwonowicz. 20.15 Bądźmy zdrowi. 20.25 Sport. 21.15 Dom (3). 22.40 Dziennik. 22.50 Gwiazdy, gwiazdeczki.

PONIEDZIAŁEK — Program I — 16.00 Zwierzyniec. 17.00 Dziennik 17.20 Brzegi (4). 18.25 Echa stadionów. 18.50 Dobranoc. 19.00 Diagnoza. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV — Imiona władzy. 22.05 Pr. public. 22.35 Dziennik. 22.55 Uniwersjada. **Program II — 18.00** Lista przebojów. 18.30 Rep. 19.00 Kronika. 20.00 Bliżej sąsiadów. 21.40 Studio Bałtyk. 22.20 Pr rozrywk.

WTOREK — Program I — 9.30 Klan Cameronów (3). 16.00 Latający Holender. 16.30 Skakanka. 17.00 Dziennik. 17.20 Telekino. 17.45 Pr. public. 18.10 Interstudio. 18.50 Dobranoc. 19.00 Chopin w Żelazowej Woli. 19.30 Dziennik. 20.15 Klan Cameronów (3) 21.15 Pr. public. 22.00 Uniwersjada. 22.15 Muzyka Schu-

mana. 22.45 Dziennik. **Program II — 16.15** Jęz. ros. i ang. 17.20 TV Poznań. 19.00 Kronika. 20.00 TV Poznań. 22.00 Życie Kamila Kuranta (powt.)

ŚRODA — Program I — 9.30 Miłość od drugiego wejrzenia — film. 16.00 Krąg. 16.30 Tik-tak. 17.00 Dziennik. 17.20 Los. lotka. 17.35 W świecie czyszy. 17.55 Pr. public. 18.50 Dobranoc. 19.00 Armia Radziecka. 19.30 Dziennik. 20.15 Manewr taktyczny — film radz. 21.55 Pr. public. 22.40 Pr. rozrywk. 23.00 Dziennik. **Program II — 16.20** Jęz. franc. i ang. 17.25 Miłość od drugiego wejrzenia — film CSRS. 18.50 Rosyjskie chusty. 19.00 Kronika. 20.00 Wyprawa w Himalaje. 20.55 Śpiewa Teresa Kesovija. 21.30 Jan Kurakowicz. 22.10 Dialogi polityczne. 22.50 Uniwersjada.

CZWARTEK — Program I — 16.00 Czwartek TDC. 17.00 Dziennik. 17.20 Aut. 17.40 Inf. wydawniczy. 18.25 Poligon. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Telefon 110 — film krym. 21.55 Pegaz. 22.55 Dziennik. 23.15 Uniwersjada. **Program II — 15.55** Jęz. ang. i ros. 17.00 Historia książki. 17.40 W dworcu w Sieniawie. 18.20 Mówić nie mówić. 19.00 Kronika. 20.00 Muzyka Beethovena. 20.50 Sensacje sportowe. 21.05 Piosenki. 21.45 Osądźmy sami. 22.25 Pr. muzyczny.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany w programie TV.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

U energetyków utrzymania ruchu maksymalny pułap premii sięga 37 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Szczegółowe kryteria jej przyznawania przyjęto w oparciu o propozycje kierownika służby. I tak np. premia brygady branzowej zależy od wykonania przez wydział planu w produkcji surowej (można za to otrzymać 10 proc.), dotrzymania wskaźników zużycia wody przemysłowej (3 proc.), wody pitnej (3 proc.), sprężonego powietrza (2 proc.), tlenu (2 proc.) i pary (2 proc.). Wykonanie zadań dotyczących przygotowania części i zespołów zapasowych wyceniono na 10 proc. premii, a zmniejszenie się w jednogodzinnym (w ciągu miesiąca) limicie postępu ciągu walcowniczego z przyczyn zależnych od pracy energetyków — na 5 proc. Łącznie daje to wspomniane 37 proc. Czy łatwo poziom ten osiągnąć? Zdaniem slabingowych fachowców nie, choć z drugiej strony poprzeczki konsumpcji mediów (woda, para itp.) nie ustawiono na niebotycznej wysokości. Limity działają jednak mobilizująco.

Gdy wiadomo już ile można zarobić, do dzieła przystępuje mistrz. Dzieli pieniądze według zasady: każdemu według zasług. Przypuśćmy, że ślusarz Kowalski przepracował w styczniu 170 godzin à 31 zł, ale spisał się nie najlepiej. Opieszale wykonywał polecenia, ma na swoim koncie drobne wykroczenia dyscyplinarne. Majster ocenił jego zaangażowanie na 20 proc. premii. Obliczamy oszczędności: 170 godz. x 31 zł x 17 proc. (37 — 20). Do podziału między pozostałych pracowników brygady otrzymujemy dodatkowo prawie 900 zł. Ekstra pieniądze dostaną ci, którzy w przeciwieństwie do hipotetycznego Kowalskiego wyróżnili się w minionym miesiącu pozytywnie.

Tak to wygląda w teorii i, jak twierdzą zgodnie energetycy ZG/G-1, również w praktyce.

— Na początku długo trzeba było tłumaczyć, że skończyła się „urawniłowka” — mówi mistrz ZBIGNIEW

NIEMIAROWSKI — ludzie przychodzili do mnie, pytali dlaczego dostali o 5 proc. premii mniej niż ich koledzy, choć oni dłużej od tamtych pracują w hucie i mają licniejsze rodziny. Wyjaśniłem, że za staż otrzymują zupełnie odrębną gratyfikację, no a rodzina to jeszcze inna sprawa. Teraz wszystko się już jakoś dotarło. Pretensje mogą mieć co najwyżej ci słabsi. Solidny robotnik jest zadowolony, że nareszcie zaczęło doceniać się rzetelną robotę.

Oczywiście, dużo zależy od uczciwości mistrza. Obiektywizmowi sprzyja jednak wewnątrz samokontrola brygady. Majster nie może preferować kumpli — miernot, bo aby im dodać musi odebrać innym. Podobne kumoterstwo szybko zostałoby zauważone i zlikwidowane.

— Z drugiej strony — podkreśla Z.

Próba bilansu w skali mikro

Niewiarowski — byłoby fatalnie, gdyby próbowano odgórnie zmieniać płacowe decyzje bezpośredniego przełożonego.

Osady majstra winny być niepodważalne jak decyzje piłkarskiego arbitra. Natomiast w razie powtarzania się błędów należy po prostu usunąć... ich autora.

Nowy system premiowania przyjął się wśród slabingowych energetyków. Współgra z zasadami reformy gospodarczej. Nie znaczy to, że nie posiada on jeszcze wielu wad. Przede wszystkim postuluje się dalsze uszczegółowienie kryteriów, według których oblicza się procentowe comiesięczne kwoty. Dlaczego np. zarobki ślusarzy obsługujących klimatyzatory mają być zależne od wskaźnika zużycia tlenu skoro z gazem tym, wyłączony oddychanie, nie mają oni nic wspólnego?

Na większość premiotwórczych czynników wpływa działalność pracowni-

ilości. Kupiłem dla wnuczki trzy sztuki, były różne wymiary i różne gatunki.

Z logicznego punktu widzenia wynika, że nikt nie zadał sobie trudu aby przeprowadzić sondaż wśród załogi, ani trudu sprawiedliwego podziału deficytowych i potrzebnych artykułów, o które przecież ktoś ucziwy specjalnie zabiegał dla HiL nie po to, aby spekulanci mieli ułatwiony interes.

Kiedy człowiek godzi się z faktem, że jest ciężko, to przede wszystkim chodzi mu o sprawiedliwe rozdzielenie tego co jest. Poruszając nie pierwszy raz ten temat, tym razem czynię to w tym celu, aby załoga dowiedziała się konkretnie kto znów chce kogoś nabić w butelkę.

EUGENIUSZ SYNOWIEC
korespondent

ków różnych wydziałowych służb i oddziałów. Jeżeli z nieszczelnego zaworu leje się niepotrzebnie woda, jest to wina energetyka i słusznie zależy od tego jego premia. Ale na slabingu lwią część H₂O zużywa się do chłodzenia urządzeń i transportu zgorzeliny w kanałach. Gdy staje ciąg, wodne kurki zamykają technolodzy — walcownicy. A oprócz ich chęci i sprawności dochodzą tu jeszcze obiektywne wymogi techniczne np. stacji pomp. I jak tu uchwycić indywidualny wpływ poszczególnych czynników na ewentualne przekroczenie ogólnowydziałowego limitu zużycia wody? Podobnych przykładów w hucie, gdzie praca jest często trudno wymierna, można by zapewne znaleźć więcej.

I jeszcze jeden minus „premi po nowemu”. Są one tak skonstruowane, że działają (choć właściwie tylko pozornie)

wyłącznie w dół, w kierunku uszczuplenia zarobków. No bo tak: niedotrzymanie sztywnego limitu powoduje odebranie nagrody, oszczędności natomiast nie są dodatkowo honorowane.

— Przyznajemy, zawalił się z tlenem — mówią robotnicy — uderzyło to nas po kieszeni, stracił się 2 proc. premii. Ale za to w parze byliśmy znacznie poniżej wskaźnika? I co? To już tylko za „dziękuję”?

W listopadzie premia u energetyków ZG/G-1 wyniosła 37 proc., w grudniu 35, w styczniu 83—35.

ADAM RYMONT

Czy znajdzie się rada?

W hali produkcyjnej chemicznej oczyszczalni wody leży od ponad pół roku około jednej tony makulatury. Mimo ciągłej interwencji Kier. W-25 u odpowiednich osób za to odpowiedzialnych nie ma siły żeby ją, zdawało by się drobną sprawą, raczył się ktoś zająć. Warto wiedzieć że jest to makulatura użyteczna (czyste worki po soli).

Ta sterta worków leży w hali produkcyjnej, utrudnia ludziom pracę, stwarza zagrożenie pożarowe i tym samym naraża zakład na duże straty. Gdzie są wreszcie służby BHP, które w innych wypadkach potrafią zjawiać się natychmiast, gdzie służba p. pożarowa? Czy na załatwienie tak prostej sprawy nie ma sposobu?

JERZY MISIASZEK
Korespondent

ROZMOWY Z OIKOSEM

Drugi semestr

Zakończył się rok i skończył się także pierwszy semestr rozmów o ekonomii, w których snuł swoje rozważania Oikos.

W wyniku wdrażania reformy nastąpiła wyraźna poprawa gospodarności przedsiębiorstw i samodzielności ich postępowania. Dzięki temu zwiększyła się operatywność w pozyskiwaniu surowców i materiałów. Nastąpiła stopniowa poprawa wielkości produkcji eksportowej. Często jednakże przyrosty produkcji bywają pozorne, bowiem są one konsekwencją ruchu cen, a to już zjawisko niekorzystne. Wprawdzie analizy przeprowadzone na terenie Krakowa nie wykazują wielu takich przypadków, niemniej jednak godne są uwagi i wyjaśnienia w naszych spotkaniach. Innym zjawiskiem pojawiającym się w naszym kraju jest nadmierne rozdymanie funduszy plac. Na krótką metę powoduje to pozytywne reakcje załóg, niemniej jednak przyjdzie za takie kroki dotkliwie zapłacić. Przedsiębiorstwo kierujące się samodzielnością, samorządnością i... samofinansowaniem, dokonawszy rachunku ekonomicznego będzie zmuszone do redukcji wynagrodzeń w niedalekiej przyszłości lub do radykalnych zmian w strukturze zatrudnienia. Tego błędu przemysł krakowski z Kombinatem im. Lenina na czele nie popełnił. Nie możemy jednak zapominać, że zachwiania pieniężno-rynkowe ościennych terenów nie pozostaną bez wpływu na województwo.

Kraków, przedostatnie co do wielkości województwo dysponuje nieproporcyjnie większą liczbą ludności i wysoce rozwiniętą sferą produkcyjną. Składa się na to zaplecze nauki z licznym środowiskiem akademickim, rzesze twórców kultury i sztuki, a także całe „zagłębie” pionierów narodowej historii. Ich zabezpieczenie i wykorzystywanie dla dobra całego narodu pociągają za sobą konieczność wysokich nakładów, którym sam Kraków poddać nie jest w stanie. Ponadto skromna baza rolnictwa zmusza do pozyskiwania produktów żywnościowych spoza krakowskiej aglomeracji.

Powyższe względy powodują konieczność analizowania przebiegu reformy ze szczególną uwagą. Zaczniemy od własnego podwórka, przedstawiając czytelnikowi dokonania Huty im. Lenina i jej poszczególnych zakładów. (MIC)

OGŁOSZENIA DROBNE

Feliksowi ZYBACIE, zam. Nowa Huta, os. Wysokie 4, m. 30 skradziono kartę zaopatrzeniową nr Ag 638213.

Bolesław SONIK, pracownik ZH/H6 HiL zgubił wkładkę zaopatrzenia nr Ag 923480.

Józef MAZUREK, prac. P-96 zgubił wkładki zaopatrzeniowe nr Ag 453141, 453142, 453143.

„Dwójka” — ze znajomości zasad reformy

Nie do każdego dotarło jeszcze przekonanie, że nie ma innej szansy dla naszej gospodarki jak reforma. Od tego, czy się powiedzie i przyniesie spodziewane efekty zależy wydobycie się naszego kraju z głębokiego kryzysu. Działalność na rzecz reformy gospodarczej musi więc być — czy chcemy, czy nie chcemy — powszechna i świadoma: nikt, absolutnie nikt nie może stać na uboczu i bawić się w kibicowanie.

Inaczej mówiąc: reforma może się udać, gdyż nie ma innej alternatywy. Wszak nikt nam nie spręzentuje, postawienie naszej gospodarki na torych zdrowych zasad ekonomicznych, załatwić musimy sami. Aby były wyniki, to już truizm, ale trzeba go powtarzać, trzeba nade wszystko świadomości rzeczy. O reformie, zasadach jej funkcjonowania, przepisach z nią związanych trzeba wiedzieć jak najwięcej. I to na każdym stanowisku pracy. Naturalnie im wyższe w społecznej hierarchii jest to stanowisko, tym większy i gruntowniejszy musi być zasób wiedzy o reformie.

Stan faktyczny jest zaś, jak wiemy, niezbyt zadowalający. Bardzo wielu ludzi poza mechanizmami cen o warunkowaniach reformy i o swoim w jej wdrażaniu udziale niewiele niestety potrafi powiedzieć. Zamiast rzetelnej wiedzy jest więc na podorędziu kilka haseł i mętnych sformułowań nie mówiących absolutnie nic.

Czy mogło więc stać się inaczej, że znajomość zasad funkcjonowania reformy, umiejętności interpretowania jej podstawowych prawideł w warunkach codziennego życia (często bardzo złożonych) trzeba było po prostu zacząć egzekwować. Brzydkie to słowo ale najlepiej — w moim odczuciu — oddaje sens sprawy. Tak, znajomość mechanizmów reformy gospodarczej, musiało się najpierw sprawdzić, a potem wyegzekwować.

Miałem okazję dowiedzieć się z pierwszej ręki, na konferencji w rzeczniczkas prasowego rządu, o wynikach sprawozdania na temat reformy, któremu zostało poddanych ok. 3.000 ludzi zajmujących czołowe stanowiska — przede wszystkim w gospodarce, ale nie tylko w niej. Wiadomościami musieli wykażać się pracownicy 27 ministerstw i urzędów centralnych, m. in. dyrektorzy departamentów, ich zastępcy, główni specjaliści, naczelnicy wydziałów, doradcy, dyrektorzy gabinetów.

Pytania w liczbie ok. 50 opracował Instytut Organizacji Zarządzania i Kształcenia Kadry pod osobistym zresztą kierownictwem ministra Władysława Baki. Pytania nie były łatwe, ba można powiedzieć nawet, że były bardzo trudne. Trzeba było np. odpowiedzieć na pytania wybierając z pięciu podanych odpowiedzi, jedną właściwą. Celowo trafiły się pytania określane jako tzw. podchwytliwe. Po prostu trzeba było

mieć rzetelną znajomość rzeczy (nie wystarczyło ogólne odczytanie aby poradzić sobie z testem). Najtrudniejsze było, jak nas poinformowano, wyjście poza suche zasady i przepisy, aby znaleźć właściwą interpretację niektórych kwestii.

Wyniki testu? Zgroza, prawie trzecia część „egzaminowanych” (pamiętajmy, że są to ludzie na czołowych stanowiskach, od których można i należy wymagać dużo) wykazała niemal kompletną ignorancję. Żadnymi wiadomościami na ten temat wykazało się 14,2 proc. testowanych, a co za tym idzie zarobiło ocenę niedostateczną. Natomiast 20,3 proc. osób uzyskało ocenę słabą odpowiadając na niektóre tylko pytania. Taki rezultat testu mówi sam za siebie. Wniosek jest więc oczywisty: o reformie trzeba nie tylko mówić, ale kadre, od której tyle zależy, trzeba po prostu szkolić! Praca ta, żeby przyniosła efekty musi być systematyczna i postawiona na dobrym poziomie. Wynagrania muszą być wysokie.

Wracam jeszcze do sprawozdania, w wydaniu warszawskim. Otóż ocenę dostateczną otrzymało 31,2 proc. osób poddanych testowi, ocenę dobrą — 3,5 proc., ocenę bardzo dobrą — 3,6, a notę celującą, bo i taka znalazła się w skali ocen — 0,2 proc. Absolutny „rekord” pobili jeden z egzaminowanych: nie uzyskał ani jednego punktu (można ich było zgromadzić maksymalnie 150), zarobił natomiast

92 punkty minusowe. Stan wiedzy absolutnie żaden. Nie wiem, nie wyobrażam sobie jak po sprawdzianie czuł się ten człowiek wobec swego otoczenia, a przede wszystkim — kierownictwa. Najlepsze wiadomości z zagadnień objętych testem wykazał, tu mogę już posłużyć się nazwiskiem, p. Czesław Gawłowski, jak okazało się, jeden z doradców. Odpowiedział bezbłędnie na 25 pytań i zgromadził na swym koncie 144,5 punktów.

Ciekawe jest również jakie grupy zawodowe wypadły w sprawdzianie najlepiej. Otóż na pierwszym miejscu ludzie z wykształceniem prawniczym, na drugim miejscu — ekonomiści a na trzecim — ludzie z wykształceniem technicznym. Udział w teście wzięło ok. 20 proc. kobiet: okazało się, że wypadły one gorzej od pięci brzydkiej.

Wyniki tego sprawdzianu zostały przedstawione prof. Bace i następnie Prezydium Rządu. Myślę, że będzie to impuls do podjęcia kolejnych, niezbędnych przedsięwzięć, bowiem trudno się zgodzić z niskim stanem wiedzy, zwłaszcza kierowniczej kadry, w tak kluczowej dla kraju sprawie jaką jest reforma.

Niebawem poszerzy się kręgi pracowników, którzy poddani zostaną testowemu sprawdzianowi wiedzy. Będzie to grupa znacznie licniejsza, obejmująca ok. 12.000 osób, w tej liczbie — dyrektorzy przedsiębiorstw. Instytut opracowuje już nowe pytania, które tak jak było poprzednio, zanim zostaną przedstawione egzaminowanym, znikną w mroku sejfów i szaf pancernych, jako materiał ściśle poufny.

JERZY DANEK

MAGAZYN

Miód dobry na wszystko

Odżywcze i lecznicze właściwości miodu były już powszechnie znane i doceniane w starożytnym Rzymie i Grecji. Wiele praktycznych rad i wskazówek pszczelarskich znajdujemy w utworach Wergiliusza.

Współczesne badania laboratoryjne stwierdzają obecność w miodzie kompleksu witamin B i witaminy C, wielu mikroelementów, w tym żelaza, manganu, miedzi, sodu, potasu, wapnia. Miód zawiera również łatwo przyswajalne przez organizm ludzki cukry i białko.

Wszystko to sprawia, że jest bez wątpienia jedną z najlepszych odżywek, zalecaną przy wielu schorzeniach wyniszczających organizm. Jest też bardzo ważnym dodatkiem do pożywienia dietetycznego.

WOLTER TYLKO JEDEN

W czasie pobytu Woltera na dworze króla pruskiego Fryderyka Wielkiego, król zaproponował wybitnemu filozofowi przejazdkę łodzią. Wolter, zauważywszy, że łódź przecieka, szybko wyskoczył na brzeg.

— Pan się lęka o swoje życie — zamknął się król. — Ja się nie boję.

— Oczywiście — rzekł Wolter, — królów na świecie jest kilku, a Wolter tylko jeden.

KARA

Zrozpaczony ojciec wzywa swawolną córkę i nakazuje:

— Od jutra wstąpisz do klasztoru moja panno!

— Dość mam twoich ekscesów!

— Czy mogę wybrać zakon? — zapytuje córka.

— Wybieraj!

— Najbardziej pociągają mnie dominikanie!

BAWELNIANY I BRYLANTOWY

Z pewnością nie wszyscy wiedzą o tym, że każdy jubileusz ma swoją nazwę. Pierwszy (po roku) — bawelniany, drugi — papierowy, trzeci — skórzany, piąty — drewniany, siódmy — wełniany, dziesiąty — cynowy, dwunasty — jedwabny, piętnasty — kryształowy, dwudziesty — porcelanowy, dwudziesty piąty — srebrny, trzydziesty — perłowy, trzydziesty piąty — koralowy, czterdziesty — rubinowy, czterdziesty piąty — szafirowy, pięćdziesiąty — złoty, siedemdziesiąty piąty — brylantowy. Stosownie do tych nazw można wybierać upominki...

MYŚLI ZŁOTE, SREBRNE I BRĄZOWE

Niektórzy wydają się wielcy, bo mierzy się także piedestał.

SENEKA

Oceniając człowieka, pomyśl, co byłby wart, gdyby nie był na stanowisku.

G. B. SHAW

Kto się uważa za zbyt ważnego dla małych spraw, ten przeważnie jest za mały dla spraw ważnych.

J. TATI

Poza odżywczymi, miód ma również właściwości bakteriobójcze. Już w IV wieku przed naszą erą Hipokrates leczył miodem rany i oparzenia. Do leczenia ran używano miodu również podczas II wojny światowej.

Mimo właściwości odżywczych, miodu nie wolno jednak nadużywać i najlepiej spożywać go w stanie rozcieńczonym z ciepłą wodą. Bardzo smaczny jest na chlebie posmarowanym masłem, o czym doskonale wiedzą nasi milusińscy.

Doc. Jerzy Aleksandrowicz w DKK

Hipnoza — nauka czy zabawa?

W Domu Kultury Kombinatów często mamy możliwość poznawania ciekawych ludzi i spraw, którymi się zajmują. Z fascynujących tematów, mogliśmy posłuchać wykładu Lucyny Winnickiej o medycynie Wschodu, ciekawostek z dziedziny radiestezji, wykładu o hipnozie. Dzięki pomysłowości pracowników DKK, w tegorocznym sezonie kulturalnym miało miejsce już kilka takich, niecodziennych wieczorów. Niedawno, w kawiarni DKK przy ul. Majakowskiego gościł doc. dr Jerzy Aleksandrowicz, znany psychiatra, który zajmuje się także hipnozą — jako fascynującą nauką.



Docent Aleksandrowicz — hipnozą określił stan wzmocnionej koncentracji uwagi na drugiej osobie. Ta koncentracja jest oczywiście dwustronna — hipnotyzera i hipnotyzowanego. W organizmie ludzkim istnieją drogi, połączenia nerwowe, których znajomość umożliwia wydawanie różnorodnych poleceń. Ogromną rolę w hipnozie odgrywa sugestia. Nietrudno się o tym przekonać. Poprzez autogenny trening różnych narządów możemy czasowo zatrzymać pracę serca czy uzyskać podwyższenie ciśnienia, wyobrażając sobie na przykład młodą dziewczynę na rozgrzanej plaży, ale to zupełnie inna sprawa i doc. Aleksandrowicz mocą swej wyobraźni tego przykładu nie przywołał.

Mnie osobiście najbardziej trafiła do przekonania przeświadczenie, że hipnoza jest zjawiskiem z dziedziny wewnętrznej poznawania człowieka, jego odczuć i zachowań. Nie jest to jakaś magia, której tajemnica dostępna jest wybranym. Fascynacja naukowa nieodgadnionego ciągle wnętrza jest tym pociągającym zjawiskiem. Bardziej znanym w kręgu kultury, np. hinduskiej, mniej u nas, żyjących w sferze oddziaływań kultury śródziemnomorskiej, nastawionej głównie na zdobycie świata zewnętrznego, a nie na doskonalenie poznania wewnętrznego.

Efektom hipnozy mogą być zaburzenia funkcjonalne (jak wspomniane wstrzymanie akcji serca) ale nie powodujące uszkodzeń narządów. Dlatego też hipnoza odgrywa znaczną rolę w medycynie, na

przykład w anestezji powodującej złożenie lub doraźne usunięcie bólu. Z powodzeniem hipnozę stosuje się także w położnictwie i stomatologii. Tę umiejętność podobno posiada dwóch dentystów krakowskiej Akademii Medycznej, a sporą grupą studentów zafascynowana zjawiskiem, poznaje go i uczy się. Narkomania psychiczna, jak inaczej można nazwać hipnozę, intriguje coraz szersze kręgi ludzi. Dlatego wiele pytań z sali dotyczyło między innymi uzdrowicieli — Nardellego i Harrisa. Doc. Aleksandrowicz wyjaśnił, że odbywał panowie w tej terapii psychicznej stosowali sugestię.

Sugestia jest skuteczna szczególnie w zaburzeniach nerwicowych. Natomiast, sugestia zdaniem pana docenta, jest niebezpieczna w sytuacji, gdy potrzeba szybkiej interwencji chirurgicznej. Może bowiem usunąć ból, przynieść ulgę, a nie wyleczenie. Znikają objawy, ale proces chorobowy trwa. W sytuacji, gdy zawiodła medycyna, gdy już nic nie może pomóc, łagodzące działanie sugestii jest odroczem humanitarnym. Wówczas złudzenie jest balsamem.

Docent Aleksandrowicz, zdumiony był jednak wielkim zainteresowaniem ludzi zjawiskami bioprądami, magią, podczas, gdy w psychice ludzkiej jest tyle rzeczy jeszcze niedokładnie poznanych. Naukowe ich poznanie jest rzeczą bardziej fascynującą niż spirytyzm i magia. A hipnotyzery-amatorzy więcej szkodzą niż pomagają.

Spotkanie przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych, ale nie nasyciło ciekawości zebranych. Egzotyczna tematyka spotkań w DKK przypadła do gustów nowohuckiego społeczeństwa. (R)

PRZEGLĄD PRASY

Kraków ma swoją nową sensację. Na śmietniku posesji przy ul. Urzędniczej 5 znaleziono amerykańskie dializatory kapilarne i zachodniomiedziowe dreny do krwi — superdeficytowe u nas elementy sztucznej nerki. Aparaturę, na prośbę reporterki „Gazety Krakowskiej” zabezpieczyła p. Szczerbińska, jedna ze znalazczyń. „Gazeta” nazywa ten przypadek niesłychanym marnotrawstwem.

„A naszym zdaniem jest to niesłychany horror, iż wiarygodne wydają się nam podejrzenia, że bezcenny sprzęt mogła wyrzucić apteka czy szpital. Na szczęście (?) okazało się, że nerka znalazła się w pojemniku na śmieci za sprawą pospolitego złodzieja, który onegdaj włamał się do samochodu przewożącego dary z RFN. Brz...”

„Gazeta” pisze również o ataku zimy: na dodatek odpowiednie służby zbyt późno zaczęły odśnieżać jezdnie i posypywać je śniegiem...

No, teraz jest już wszystko jasne. Skoro MPO najpierw odśnieża, a później znowu posypuje drogi śniegiem to nic dziwnego, że nie może dać sobie rady z kaprysmi pogody.

Tytuł pracy doktorskiej z ogłoszenia w „Dzienniku Polskim”: Charakterystyka składowa komentarza transmisji sportowej w telewizji.

Nareszcie. Teraz każdy sprawozdawca z egzemplarzem rozprawy naukowej przy mikrofonie będzie mówił wyłącznie językiem godnym rodaka wieszczą Mickiewicza: WPLYNAŁEM NA SUCHEGO PRZESTWOR BOISKA...

BAJKI DLA DZIECI

JACEK LUBART-KRZYSICA

Wojtek bez portek

Miała Beata małego brata
Wojtek bez portek po izbie latał
Złosił się, krzychał, tupał nogami
Kiedy mu ranę portki wkładał
Tyle kłopotów z ubraniem brata
— Co by tu zrobić? — myśli Beata
Myśli i myśli, wreszcie próbuje
Na brzegu portek piórka mocuje
Kiedy znów Wojtek zaczął się złościć
Mówi — Tych portek będą zazdrościeli
— Czy gdzieś widziałeś portki
z piórkami?
— Tak w pióropuszu chodzi Indianin!
Zaciekawita Beata Wojtka
Już patrzy w lustro w swych
nowych portkach
W biegu furkoczą jak skrzydła ptaka
Tak jakby Wojtek nogami latał
I znowu problem ma siostra Wojtka
Bo teraz Wojtek chciałby spać
w portkach
Jednak Beata dała się namówić
Gdyż piórka z portek mógłby w snach
zgubić.



Rys. Anetka Ziober, lat 8
Pracownia plastyczna klubu „Parter” KSM



Smiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI



FRASZKI

EKONOMICZNA OBRÓBKA

Najkrótszą technologię stworzył adwokat (jak sądzi...) — przetwarza bezpośrednio słowa — na pieniądze.

BEZKONFLIKTOWI?

Gospodarczych problemów państwu nie przysparza — warsztat pracy aktora tudzież piosenkarza.

U WIELOWARSZTATOWCÓW

Pożądliwości i zawiści budzi wiele warsztat pracy baletnic i modelek

DLA AMATORÓW (ZAKOSZENIA)

Czasem polem spekulacji bywa i matrymonialna niwa.

KOSMICZNY CWANIAK

Przyciąga na swą orbitę niejednego satelitę.

W OŚWIACIE

Zmodernizować przysłówie — przekleństwo (koniecznie!) na i „Bodajbyś cudze dzieci uczył... pożytecznie.

NOWOŚĆ KRZYŻOWA

Na dnie kryzysu w reformy bólach rodzi się nowy zawód: spekulant.

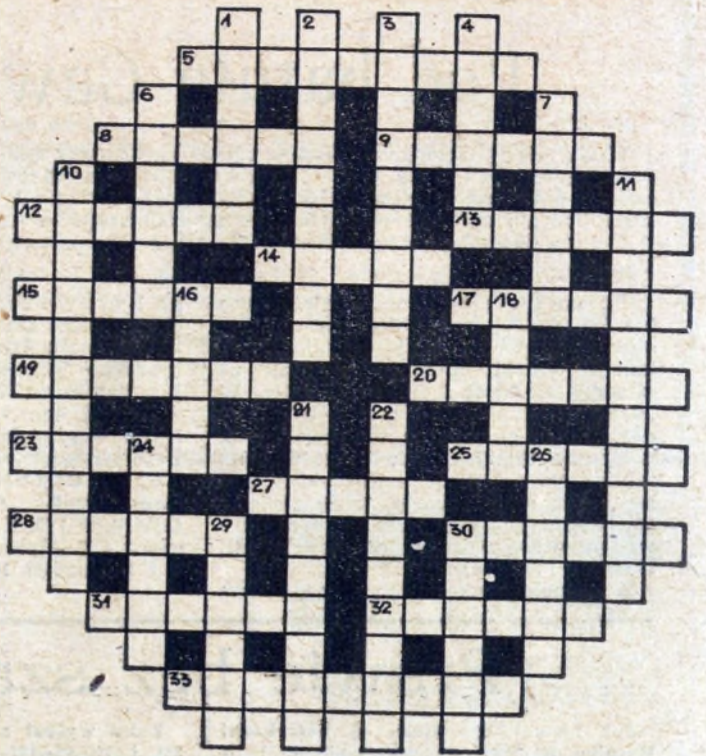
Z. DRÓŻDZ

PCHŁA

Żyje wśród nas... zwykła pchła która wszędzie dojdzie ma Kieca kieca podskakuje i zawsze coś upoluje bez hałasu i bez szumu... jak na pchłę? — ma dość rozumu! Wie gdzie wskoczyć skąd zeskokczyć by nikogo nie przeoczyć nie przepuścić nie ominąć by nie przegrać i nie zginąć manewrować i główkować przy tym godność swą zachować Nie wytępisz jej nie złapiesz nawet pies jej nie wydrapie bo sposoby zna zwykła mała pchła

D. NOWAK

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. niezbędne dla niemowlęcia, 8. miasto województwa, 9. liczy sobie 40 000 km., 12. autor libretta do „Halki”, 13. dziki koń myszaty, 14. konny ordynans oficera w dawnym wojsku pol., 15. teren niższy od terenów przyległych, 17. awantura, oszustwo, 19. jedna z dziedzin sztuk plastycznych, 20. leci ponad powierzchnią wody, 23. mąka—mleko—drożdże, 25. stolica stanu Massachusetts, 27. np. „Halka”, 28. znawca piękna, 30. państwo w Europie, 31. budynek w ogrodzie, 32. duży port nad Jangcy, 33. machina Rzymian i Greków do ciskania kamieni.

Pionowo: 1. małe na szachownicy, 2. prototyp fortepianu, 3. sąd skorupkowy, 4. skrzywdzono psa, 6. malarz, wynalazca lotn., w 1895 r. zbudował szybowiec „Lotnia”, 7. S, 10. największe miasto Syberii, 11. nauka o sercu, 16. zespół dziewięciu wykonawców, 18. znak Zw. Polaków w Niemczech międzywojenn., 21. kierownictwo portu, 22. czyrak mnogi, 24. służy do łączenia lin i łańcuchów ze sobą i z innymi częściami osprzętu, 26. imię żeńskie, 29. radiowy, 30. wygnaniec.

Wśród czytelników, którzy do dnia 25 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr 6

Poziomo: 5. Argentyna, 8. makler, 9. Tarzan, 12. stawka, 13. zabieg, 14. uczta, 15. Glinka, 17. salopa, 19. Anielka, 20. kabotyn, 23. zgraja, 25. szachy, 27. broda, 28. równik, 30. perora, 31. petent, 32. listki, 33. leukocyty.

Pionowo: 1. pralka, 2. rekreacja, 3. statystyk, 4. intruz, 6. Kalwin, 7. karbol, 10. Stalinogród, 11. Terpsychora, 16. Kulej, 18. arbuż, 21. kartoteka, 22. podpalacz, 24. Arnhem, 26. Afryka, 29. kretes, 30. pasaty.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI w 5 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY” WYLOSOWALI:

Alicja Treła, 31-618 Kraków, os. Złotego Wieku 48/14.
Stanisław Jedryka, 31-943 Kraków, os. Spółdzielcze 5b/16.
Urszula Stochal, 31-623 Kraków, os. Piastów 9/41.

Uwaga: Nagrody wyślemy pocztą.

RYSOWAŁ KAZIMIERZ RATAJEWSKI

— I co mi tam będą pieprzyć o jakimś kryzysie!



ŻARTY

— Dlaczego nie krytykujesz szefa?
— Zawsze go krytykuję. Nawet sobie wiele rzeczy wypominamy.
On głośno, a ja po cichutku.

*

— Widzę, że nie jest pan zadowolony z naszej restauracji. Czy było coś przesolone?
— Tak, rachunek.

*

— Już dwa tygodnie nie rozmawiam z żoną.
— Pokłóciście się?
— Nie. Po prostu nie chcę jej przerywać.

zebrał: JÓZEF MATŁĘGA

W sprawach kryminalnych zwykle bywa tak, że na początku jest ofiara i jej żale. Później dopiero następuje dochodzenie, prowadzące, albo i nie, do wykrycia autora grzesnego występku. Od tej prawidłowości zdarzają się jednak odstępstwa o czym świadczy dzisiejsza opowieść.

5 lutego w Komendzie Miejskiej MO w Nowej Hucie za brzęczał telefon. Nieznajomy męski głos w słuchawce uprzejmie poinformował (zameldował, doniósł — niepotrzebnie skreślić), iż niejaki Paweł K., małaolat wraz ze swym równie smarkatym kumpłem Wieskiem dokonali rozbój. Niektóre pochodzące z tej akcji przedmioty chętni, a u-

poważnieni, mogą oglądać w mieszkaniach młokosów.

Sprawdzono w milicyjnych rejestrach i u oficera dyżurnego. Okazało się, że ostatnio nikt nie skarżył się, iż go okradziono, pobito etc. Na wszelki wypadek funkcjonariusze odwiedzili lokum Pawła K., pensjonariusza Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Wielkich Drogach, aktualnie bawiącego na przepustce. Wizyta była owocna. W tapczanie znaleziono kożuch męski i to z wyraźnymi plamami krwi. Skąd taki ciuch w posiadaniu chłopca z poprawczaka? Głupio było się tłumaczyć bogatym wujkiem — kusnierzem czy też roztrągniętym św. Mikołajem. Zresztą kożuch był brązowy. W tej sytuacji Pa-

weł nie skąpił władzy wyjaśnień i szybko przyznał się do napadu i swojego w nim udziału...

Poprzedniego dnia, 4 lutego po południu on i Wiesiek wypili po dużej wódce i parę piva. Nałado-

Z kroniki milicyjnej

Przepustka

wawszy akumulatory postanowili wybrać się na dyskotekę do Proszowic. W tramwaju linii 5 natknęli się na śpiącego, pijanego mężczyznę. Gość miał na sobie skórę wartą tak na oko ze 70 tysięcy, a oni w kieszeniach ledwie pięć dych. Tylko frajer

zrezygnowałby z takiej okazji. Na pętlę na Wzgórzach Krzesławickich obudzili pijaczka i ze słowami „cicho Józek, idziemy do domu” ujęli go troskliwie pod rękę. „Domem” okazały się krzaki w pobliżu grębałowskiego fortu. Tu skończyły się też uprzejmości. Wystarczyły dwa ciosy i facet wachał glebę. W błocie niezdrowo leżeć w kożuchu, więc szybko uwolnili zeń swoją ofiarę. W kieszeniach znaleźli 450 zł i kartki żywnościowe. Już na odchodnym Wieskowi spodobały się buty nieznajomego. Kto ma kożuch musi mieć także elegancki obuw — pomyślał i po chwili był już właścicielem parzy nowych sztykownych kozaczków.

Trochę zmęczeni, ale zadowo-

leni chłopcy zrezygnowali z dyskoteki i wrócili na własne śmieci. Łupy ukryli tam gdzie je później znaleziono, a pieniądze przepuścili w salonie gier zrecznosciowych.

Byli już zatem przestępcy, znany był czyn, którego się dopuścili, brakowało tylko ofiary. W jej odszukaniu pomogły kartki, których nie zdążył upłynnić Wiesiek. Napadniętym okazał się 31-letni pracownik HiL. Kradzieży nie zgłaszał, ponieważ niewiele pamiętał z przebiegu feralnego dnia. Nie wierzył w możliwość schwytania sprawców i w to, że zdoła ich rozpoznać. A może po prostu był przekonany, że kożuch i kamasze przepił i stąd ten brak niepokoju?

SZER. LO"

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny) Jerzy DANIEK (z-ca redaktora naczelnego), Janina DZIURO (publicysta), Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Stanisław NOWAKOWSKI (II sekretarz redakcji), Romualda JAROCKA-NOWAK, Henryka ROSIEK, Magdalena RUSEK, Danuta RYBARCZYK (sekretarz redakcji), Adam RYMONT i Mie-

czysław BAK (redaktor techniczny), przy współudziale Społecznej Rady Redakcyjnej. Adres redakcji: Huta im. Lenina bud. „S” pokój 113. Telefon redakcji — 44-28-99; przez centralę huty — 44-46-66, 44-98-00, 44-95-00 wewn. 55-61. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Sport w Nowej Hucie

Pod batutą Gawlika

W ub. sobotę i niedzielę piłkarze ręczni ekstraklasy zainaugurowali rewanżową rundę rozgrywek, przy czym jeden z najciekawszych dwumeczów premierowej kolejki odbył się w Nowej Hucie. „Siódemka” trenera Wiśniewskiego podejmowała lidera i zarazem wielokrotnego mistrza kraju — wrocławski Śląsk. W sobotę lepsi okazali się goście 36—33 (16—17), a rewanż wygrali krakowianie 28—24 (14—14).

Poziom spotkań określić należy jako nierówny. Obydwie drużyny miały okresy i momenty gry dobrej, nawet bardzo dobrej, obie jednakże nie ustrzegły się dość licznych błędów. W każdym jednak razie mecze były widowiskowe, emocji nie brakowało. Np. w sobotę aż 17-krotnie (!) widniał na tablicy stan remisowy. Natomiast losy spotkania rewanżowego, także zaciętego, rozstrzygnęły się właściwie dopiero w końcówce, w której hutnicy zagrali składnie i skutecznie.

W zespole krakowskim zawodnikiem

nr 1 był w obydwu dni Gawlik, dobre okresy miał Garpel, a w drugim meczu wysoką formę zademonstrował bramkarz Gonciarczyk. Nie wystąpił już natomiast bramkostrzelny Kozielec; zawodnik ten — jak już informowaliśmy — grać obecnie będzie w jednej z drużyn austriackich.

Skład HUTNIKA i zdobyte bramki: Gonciarczyk, Ciałowicz, Ostrowski, Gawlik 9 i 9, Tomaszewski 4 i 5, Migas 4 i 0, Mroczkowski 1 i 3, Obrusik 2 i 1, Garpel 10 i 6, Skalski 3 i 4. (n).



„Weteran” piłkarzy ręcznych Hutnika Migas (pierwszy z lewej) wśród młodzieży drużyny zdobywcy „Pucharu Polski”.
Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

Prawie bez szans

Już niemal bez szans są koszykarki Hutnika Kraków na pozostanie w I lidze. Przed meczami w Pruszkowie istniał jeszcze cień nadziei na pozostanie w gronie najlepszych, ale dwie porażki zastawiły zespół z Suchych Stawów w obliczu degradacji. Już tylko cud — przy wszystkich meczach wygranych i jednoczesnych porażkach Znicza — może uratować krakowianki.

W praktyce przyjdzie się żegnać z ekstraklasą, w której pobyt beniaminka z Nowej Huty trwał tylko rok. Konfuzje, kłopoty personalne nie pozwoliły na rytmiczną pracę i lepsze starty. Pobyt w I lidze jednak z pewnością będzie procentował i młody zespół z Suchych Stawów za rok powinien zameldować się w ekstraklasie.

Znicz wygrał z Hutnikiem 32—71 (52—33) i 76—62 (37—37). Krakowianki wystąpiły bez Jędrzejewskiej. Spośród podopiecznych trenera Książka brylowała znów młoda Nowotnik. W przekroju obu meczów lepsze były pruszkowianki, które zachowały do końca więcej sił, Hutnik w rewanżu utrzymywał korzystny rezultat do przerwy, potem Znicz — pod wodzą rozgrywającej Wójt — przyspieszył, zapewniając sobie kolejne zwycięstwo na wagę bodaj pozostania w I lidze kosztem właśnie Hutnika.

Punkty dla HUTNIKA: Nowotnik 21 i 17, Doniec 16 i 15, Krzemińska 7 i 8, Wereda 7 i 9, Kokoszka 4 i 0, Semper 10 i 2, Burek 6 i 6, Gajda — i 2, Rapalska 0 i 1. (jot)

Ze sportu szkolnego

Zarząd Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego Nowa Huta zorganizował XI Biennale Fotografii Sportowo-Turystycznej o tematyce „Sport — turystyka — harcerstwo”. Od 102 autorów z całej Polski wpłynęły na wystawę 804 fotografie.

Oto zwycięzcy w poszczególnych grupach tematycznych: sport — Grand Prix — Nelken, 1 m. — Dąbrowski (obaj Warszawa), turystyka — 1 m. Libront (Kraków), harcerstwo — 1 m. Olichwier (Białystok).

Wśród wyróżnionych prac zespołowych

Grand Prix otrzymało Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 5 Białystok, a 1 m. zajęła Młodzieżowa Agencja Fotograficzna Klub Młodych ZSMP KM HiL Kraków.

Nagrody zostaną wręczone podczas otwarcia pokonkursowej wystawy zorganizowanej z okazji „Dni Olimpijskiej”

Turniej koszykówki drużyn szkolnych, zorganizowany w Nowej Hucie w ramach imprez jubileuszowych XXX-lecia SZS zakończył się sukcesem „elektryków” oraz „podstawówki” nr 126.

Oto wyniki: szkoły średnie: dziewczęta: 1. Zespół Szkół Elektrycznych nr 2, 2. Zespół Szkół Odzieżowych nr 2, 3. Zespół Szkół Gastronomicznych; chłopcy: 1. Zespół Szkół Elektrycznych nr 2, 2. Technikum Kolejowe, 3. XII Liceum Ogólnokształcące; szkoły podstawowe, dziewczęta: 1. SP nr 126, 2. SP nr 99, 3. SP nr 2 Proszowice.

„Niegościnną” Wanda

W hali Wandy został rozegrany turniej piłki nożnej o puchar prezesa tego klubu. Gospodarze okazali się „niegościnni” zdobywając to trofeum.

Startowało 6 drużyn w dwóch grupach eliminacyjnych: grupa „A”: Wanda — Cracovia II 7—2, Cracovia II — Prokocim 4—1, Wanda — Prokocim 3—1.

Grupa „B”: Clepardia — Hutnik II 2—1, Grębałowianka — Hutnik II 3—2, Clepardia — Grębałowianka 4—1.

Wyniki finałowe: o 1 m. Wanda — Clepardia 4—2; o 3 m. Cracovia II — Grębałowianka 8—4; o 5 m. Hutnik II — Prokocim 7—4.

Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano W. Maciejewskiego, najlepszym bramkarzem — B. Wdowiaka (obaj Wanda), królem strzelców został E. Wiatrowski (Hutnik) 8 bramek.

47:9!!!

To nie wynik meczu. Tyle punktów w II-ligowych spotkaniach koszykarzy Hutnika z Pogonią Ruda Śląska (na wyjeździe) uzyskała para snajperów krakowskich Biliński i Czaja — w sobotę 47 (prawie 50 proc. zdobycy całego zespołu) w niedzielę — zaledwie 9. Takiej metamorfozy dyspozycji rzutowej tej dwójki koszykarzy nie mógł chyba przewidzieć trener Kazimierz Gruszka. I pomimo ambitnej postawy drużyny w drugiej połowie rewanżowego meczu — hutnicy przegrali, znacznie obniżając szansę na awans do ekstraklasy. Wyniki: Pogoń — Hutnik 78—100 (36—62) i 72—64 (43—33).

Punkty dla hutników: Biliński 25 i 7, Matysiak 16 i 24, Czaja 22 i 2, Mielcarek 10 i 13, Suda 8 i 2, Szporna 6 i 4, Jaranowski 4 i 6, Paluch 4 i 6, Jasiówka 3 i 0, Sroga 2 i 0.

IMPREZY SPORTOWE

SIATKÓWKA

I liga mężczyzn: Hutnik — Resovia 20 bm. godz. 12 (hala Hutnika); liga okręgowa kobiet: Wanda — Skawa Wadowice, 19 bm. godz. 15, 20 bm. godz. 8.30 (hala Wandy, ul. Bulwarowa 8).

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet: Hutnik — Spójnia Gdańsk 19 bm. godz. 19; 20 bm. godz. 15. II liga mężczyzn: Hutnik — Start Lublin 19 bm. godz. 17; 20 bm. godz. 10 (hala Hutnika, ul. Ptaszyckiego 4).

TENIS STOŁOWY

II liga kobiet: Wanda — Karpaty Krosno oraz II liga mężczyzn Wanda — AZS Częstochowa 19 bm. godz. 17; 20 bm. godz. 11 (hala Wandy).

PILKA NOŻNA

Halowy turniej juniorów i trampkarzy KOZPN: 19 bm. godz. 11; 20 bm. godz. 15 (hala Wandy).

PILKA RĘCZNA

Liga międzywojewódzka juniorów: Hutnik — Pałac Młodzieży Tarnów 19 bm. godz. 14 (hala Hutnika).

Motory jego pasją

WOJCIECH BOREŁOWSKI, po 30 latach pracy w Hucie im. Lenina przeszedł na emeryturę. Nie został się jednak ze swoją pasją — działalnością społeczną w Hutniku w sekcji sportów motorowych. W tym roku mija ćwierćwiecze tego działania.

— Jak się zaczęło?

— Bardzo skromnie. W 1958 r. posiadaliśmy zaledwie trzy motocykle i to nieprzystosowane do wycieczki. Sami zawodnicy wraz z działaczami doprowadzili sprzęt do stanu używalności.

— A potem?

— Z pomocą przyszedł nam PZMot oraz kierownictwo kombinatu. Otrzymaliśmy 3 motocykle marki hiszpańskiej i jeden

dów. Nie słyszałem, by ktoś zginął podczas rajdów obserwowanych.

— Jaki stan obecny?

— Posiadamy 17 motocykli i... 17 zawodników. Artur Komorowski i Marcin Rajchel należą do kadry narodowej i będą startować w eliminacjach mistrzostw świata. Apelujemy do młodzieży, posiadającej własny sprzęt motorowy, by zgłaszała się do naszej sekcji — os. Hutnicze, garaże klubowe w każdą środę od godz. 17.

— Jakie plany tegoroczne?

— Chcielibyśmy zdobyć jeden z medali MP (w roku ubiegłym 6 m.) oraz... utrzymać garaże — jedyny ośrodek naszego działania. Otrzymaliśmy bowiem ostatnio wypowiedzenie z dzierżawy tego obiektu.

Tyle w skrócie wypowiedzi zastuszonego dla hutniczego sportu motorowego działacza. Warto podkreślić, że W. Borełowski posiada tytuł „Zastuszonego Działacza Kultury Fizycznej”, medal 30-lecia PZMot oraz odznakę „Zastuszonego Działacza KS Hutnik”. Życzymy niestrudzonemu pasjonatowi złotych godów w pracy społecznicowskiej. (kp)



— japońskiej. W kraju monopolistą stał się obecnie WSK Świdnik. I z jakością jest nie najlepiej i brak części zamiennych.

— Jakże było najważniejsze wydarzenie sekcji?

— Zdobyć w 1979 r. drużynowego mistrzostwa Polski w rajdach obserwowanych.

— Czym się charakteryzują rajdy obserwowane?

— Pokonanie przeszkód terenowych w odpowiednim stylu. Nie liczy się więc tylko czas przejazdu lecz i punktacja sędziów za styl. Coś takiego jak w skokach narciarskich (odległość i styl).

— Dlaczego wybraliście tę konkurencję motorową?

— Z dwóch zasadniczych powodów — wobec braku szybkości w tej konkurencji sprzęt mniej się zużywa a ponadto — jest bardziej bezpieczny od innych raj-

Wreszcie sukces

Reprezentatka Polski w tenisie stołowym Jolanta Szatko (BKS Wanda) wreszcie odniosła pełny sukces w kraju. We Wrocławiu krakowianka wygrała ogólnopolski turniej klasyfikacyjny pokonując w półfinale b. mistrzynię Polski Stelmach (GKS Jastrzębie) 3—0 (21—11, 21—14, 21—16) oraz w finale Ochędzan (AZS Gliwice) również 3—0 (21—12, 21—13, 21—11). Wyniki te świadczą o bezapelacyjnej przewadze Szatko, która znajduje się w dobrej formie.

Krakowianka wraz ekipą polską udała się obecnie do CSRS na międzynarodowe mistrzostwa tego kraju.

W Tarnowie natomiast odbył się turniej jubileuszowy 70-lecia Tarnovii. Indywidualnie zwyciężyła w konkurencji

kobiet Alicja Put (BKS Wanda) drużynowo — team Put i Gacek (Tramwaj Kraków).

NIE ZAWIEDLI

W międzypaństwowym meczu kręglarskim juniorów i junierek NRD — Polska występowała para krakowska Danuta Bryk i Marek Krawczyk (oboje Sparta). W 6-osobowych zespołach polskich Bryki Krawczyk uplasowali się na drugich miejscach uzyskując 383 p i 825 p. Mecz juniorów wygrali Polacy 4794 — 4744 p, a juniorek — NRD 2225 — 2216 p.